

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 155.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 lipca 1931 r.

Rok XXV.

Walka o rząd nad duszami

Watykan i faszyzm w tragicznej sprzeczności interesów

Walka między Watykanem i faszyzmem trwa. Świat o niej trochę w ostatnich czasach zapomniał. Młodzież faszystowska została wzięta nieco w cugle. Brak jest więc rozgwaru bitewnego, jakie tworzyły napaści czarnych koszul na instytucje katolickie. Dla ludzi świeckich inicjatywa Hoovera miała większe znaczenie, niż ciche zmagania Kościoła świętej wiary katolickiej z czarnym kościołem nacjonalizmu faszystowskiego.

Kamieniem obrazy dla faszystów jest Akcja Katolicka, ogół stowarzyszeń religijnych, wychowawczo-religijnych i ściśle kościelnych. Akcja Katolicka jest to, biorąc pod uwagę istotę zagadnienia, udział ludzi świeckich w pracy Kościoła. Stanowi ona kadry żołnierzy, na czele których, jako dowódcy stoją duchowni z Ojcem świętym na czele.

Czy mogą istnieć oficerowie bez szeregowych? — Czy Kościół ma jednoczyć samych księży? — Czy można sobie wyobrazić większe zaprzeczenie jego celów, jeżeli mu się z pod sztandarów zechce odebrać ludzi świeckich?

Ojciec św. w swym sporze z faszyzmem występuje nie tylko w roli suwerennego władcy Citta del Vaticano (państwa Watykańskiego) ale przede wszystkim jako biskup Rzymu i Prymas Włoch, jako duchowny pasterz kraju, w którym szalał tak niedawno skrajny socjalizm, pod przewodnictwem licznych łóż masońskich, a w którym dziś głosi się niemal ewangelję Antychrysta, głosi się wiarę w naród, jako początek i cel wszechrzeczy.

Spór Kościoła i faszyzmu nie datuje się od dziś. Jego załazek spoczywa już w zawartym tak niedawno Konkordacie. Artykuł 43 tego układu omawia istnienie Akcji Katolickiej i zezwala na jej działalność pod warunkiem wyrzeczenia się całkowitego udziału w polityce. Redakcja art. 43 napotykała na wielkie trudności. Już wówczas faszyzm widział w katolickich związkach swego wroga.

Faszyzm jako ideologia, jako system chce być wiecznotrwałym. W tym celu pragnie pozyskać sobie młodzież. Największą organizację stanowi „Balilla“, w skład której wchodzi chłopcy od 8—14 lat. Jeszcze w 1927 roku było ich 490.000, teraz jest 780.000. Od 14 do 17 lat należy młodzież do „Avantgardy“. Liczba ich wynosi 25.000. Ostatnio faszyzm postanowił włączyć jeszcze młodszych. Do szeregów „Balilli“ wcielono dzieciaków od 6—8 lat w liczbie 270.000.

Pomimo że kobieta włoska nie posiada praw politycznych, organizacje faszystowskie ogarniają również młodzież żeńską. 608.000 dziewczynek w wieku od 8—14 lat należy do związku młodych Włosek. 74.000 starszych dziewcząt w wieku odpowiadającym „Avantgardzistom“ tworzy związek młodych Włosek. Faszyzm nakłania pod swe sztandary młodzież często wbrew woli rodziców. Tylko dla małych czarnych koszul urządzają się obozy letnie, tylko im przysługują prawo do wszelkich zapomóg, prawo wstępu do licznie otwieranych szkół zawodowych i przede wszystkim prawo do kariery w służbie państwowej.

W 927 gminach otwarto dla młodzieży faszystowskiej biblioteki, urządzono

Banki i przemysł „ratują“ Bank Rzeszy.

Gwarancją 500 milionów marek.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 7. Walka z przesileniem walutowym, mogącym zachwiać marką niemiecką, skłoniła sfery gospodarcze niemieckie do propozycji utworzenia specjalnego syndykatu gwarancyjnego, któryby w formie poręki dla złotowego Banku Dyskontowego przyjął zobowiązanie uzupełnienia funduszu dewizowego do wysokości 500 milionów marek, na wypadek gdyby wycofanie kredytów zagranicznych Banku Rzeszy trwało nadal.

Wczoraj po północy odbyła się w gmachu Banku Rzeszy konferencja z przedstawicielami sfer gospodarczych,

na której w grubszych zarysach ustalono tę formę pomocy przemysłowej. Około tysiąc firm, między innymi największe niemieckie koncerny bankowe i przemysłowe jak Deutsche Bank, Disconto - Gesellschaft, A. E. G., I. G. - Farben-Industrie, Krupp, Klöckner, tworzą Bank Centralny dla kredytu zagranicznego, ażeby w ten sposób instrument kredytowy Banku Rzeszy wzmocnić wewnętrznym napływem dewiz.

Nie ulega wątpliwości, że owa nadzwyczajna akcja została zainicjowana przez sfery rządowe i musi uchodzić za jakiś wielki bluff. Przedewszystkiem

chodzi o to, ażeby słabość niemieckiego gospodarstwa została odpowiednio zamaskowana, pozbawiona, natomiast prawdopodobnie sfery gospodarcze podyktowały swoje warunki polityczne, w zamian za ofiarowaną akcję pomocy. Ponieważ jednocześnie prawie te same firmy przyczyniają się do ucieczki marki zagranicą i wpływy pieniężne z eksportu swoich wytworów przemysłowych pozostawiają za granicą, wydaje się dziwnym, co ma oznaczyć nagle owa gotowość do udzielenia pomocy Bankowi Rzeszy.

AR.

Rewolucja gospodarcza w Rosji.

Wiedeń, 7. 7. (PAT) Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“, omawiając kampanję Stalina, wyraża zapatrywanie, że dający się od roku zauważyć ruch w kierunku powrotu do kapitalistycznej formy Nepa (nowej polityki ekonomicznej) został oficjalnie uznany.

Jeśli wszystkie oznaki nie mylą, świadczy to o przeprowadzeniu wielkiej rewolucji gospodarczej zgóry.

Zwrot, czy „pieredyszka“

przed nowym atakiem. Zastanawiająca zmiana ustrojów w Rosji.

Moskwa, 7. 7. (PAT) W ostatnim czasie miały miejsce w ZSRR. pewne posunięcia i wynurzenia, które zdają się świadczyć o dojrzewaniu jakiegoś nie dającego się dziś jeszcze ściśle określić kursu politycznego.

Nowy kurs znamionuje przede wszystkim pewne pogodzenie się ze starą inteligencją, dążenie w kierunku przyciągnięcia do pracy kół bezpartyjnych oraz pewne złagodzenie metod, stosowanych dotychczas wobec włościan, a w szczególności wobec t. zw. kulaków.

Trudno obecnie powiedzieć, czy jest to tylko tak częsta w Rosji sowieckiej „pieredyszka“ (chwilowy odpoczynek), czy też jeden z pierwszych objawów przerdzenia systemu komunistycznego w nową bardziej normalną i ustabilizowaną formę państwową zbliżoną do systemu kapitalistycznego.

specjalne kluby. W zeszłym roku wygłoszono dla niej 27.679 odczytów, urządzono 1261 kursów muzycznych, przeszło 500 koncertów.

Mussolini twierdzi, że przyszłość faszyzmu leży w rękach młodzieży. Stała się ją wychować w duchu swej politycznej i społecznej doktryny wszelkimi siłami, nie szczędząc, jak widzimy, wysiłków. Wychowałby ją chętnie na katolików, ale tylko wtedy, gdyby Kościół był niewolnikiem jego poczynań, gdyby mógł w katechizmach dla czarnych koszulek twierdzić, że najpierw był naród włoski, a z niego się począł Bóg i że zastępcą tego narodu jest Il Duce, a jego sługą i wykonawcą zleceń papież.

Obecny stan zatargu najlepiej charakteryzuje fakt, że ksiądz włoski ma prawo nauczać młodzież tylko w kościele. Nie może jej zebrać ani w szkole, ani w

Zygzakowata przeszłość polityki sowieckiej wskazywałaby raczej na to, że nowe posunięcia odpowiedzialnych czynników komunistycznych mają jedynie znaczenie przejściowe, że pacyfistyczny stosunek wewnętrzny, oraz złagodzenie stosunku dotychczasowego wobec starej inteligencji i chłopów stanowi krok wstecz i ma w przyszłości umożliwić nowemu rządowi walkę energiczniejszą, by mocniej uderzyć, jak to było z Nepem i zeszłorocznymi zapowiedziami Stalina o złagodzeniu akcji kolektywizacyjnej.

Słowa Stalina poruszyły opinię Warszawy.

Warszawa, 8. 7. (tel. wł.) Wielką sensację wywołała w Warszawie wiadomość podana przez pisma brukowe o przemówieniu Stalina. Otóż czerwony dyktator

Rosji Sowieckiej powiedział podobno, że plan pięcioletni, mający na celu uprzemysłowienie Rosji, wykazał, że rentowność przedsiębiorstw zależną jest od zdolności robotników. Praca robotnika wykwalifikowanego czy też pracownika intelektualnego musi być inaczej wynagradzana niż praca robotnika niewykwalifikowanego, choćby ten był jaknajwiększym entuzjastą idei komunistycznej. Dlatego trzeba spalić to, do czego się dotąd modlono, a modlić się do tego co się dotychczas paliło.

Prasa warszawska dodaje, że całe przemówienie Stalina wygląda na paniczną ucieczkę od programu komunistycznego. Zaznaczyć jednak wypada, że ta sensacyjna wiadomość przysłała do Warszawy z Rygi i trzeba ją przyjąć z wielką ostrożnością, ponieważ pisma ryskiej emigracji rosyjskiej puściły już w świat niejedną kaczkę dziennikarską.

Litwa broi dalej.

Warszawa, 7. 7. (PAT). Dnia 3 lipca br. litewska straż graniczna usunęła z północno-zachodniego brzegu jeziora Dukuży wiechy graniczne, które w terenie wyznaczały linię graniczną polsko-litewską. Oddział KOP., wysłany w dn. 4 bm. dla przywrócenia wiech spotkała straż graniczną litewską ogniem karabinowym, nie wyrządzając jednak nikomu szkody. W wyniku spot-

kania przedstawicieli polskich i litewskich władz granicznych zostało wyjaśnione, że strona litewska kwestjonuje dotychczas ustaloną linię graniczną i podjęła próbę samowolnego włączenia części jeziora Dukuży do terytorium litewskiego. Władze polskie podjęły kroki w kierunku wspólnego wyjaśnienia tła zatargu.

domu prywatnym, ani w wynajętej sali, ani nawet na swojej plebanji. Rozwiązano tak stowarzyszenia męskie jak i żeńskie. Rozpędzono bractwa kościelne. Odebrano pasterzom ich owczarnię.

Faszyzm wystąpił w roli religii, w roli herezji. Protestancy korespondenci pism niemieckich nazywają Mussoliniego anty-papieżem. Mieści się w tej nazwie może za wiele pochlebstwa — Mussolini pomimo wszystko nie dorósł do wielkości Namiestnika Chrystusa na ziemi — ale mieści się ta prawda, że czarne koszule, wzmocnione bataljonami dzieci uderzają na opokę Płotrowa z wolą zniszczenia, z wolą podporządkowania swym tak ziemskim, raczej przyziemnym celem oszalałego nacjonalizmu.

Mówiliśmy już wiele razy, że pokój między Watykanem i faszyzmem nie będzie łatwy. Kościół nie może ustąpić

ani piędy od swych celów, gdyż zaprzeczyłby zupełnie swemu postannictwu. Faszyzm, jak skała zrzucana z niebotycznego szczytu, musi się toczyć w zawrotnym pędzie, miażdżąc wszystko po drodze i choćby zagłada była od niego o jeden krok nie może się zatrzymać.

Mussolini miota pod adresem Watykanu zarzuty. Ojciec św. z wysokości swej Stolicy odpowiada nieugięcie. Gdy piszemy te słowa, świat katolicki otrzymał nową encyklikę, po której ma przyjąć ostateczne zerwanie stosunków między Stolicą Apostolską a faszystowskim Rzymem. Walka o rząd nad duszami potoczy się dalej. W wynik ostateczny nikt nie wątpi. Kto wie nawet, czy sami faszyści nie zastanawiają się nad tem, do jakich przekonań dojdzie młodzież, wychowana w narzuconej doktrynie, gdy dorośnie.

St. Równiecki.

Kronika telegraficzna.

Odstawienie dwóch generałów.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Dowódca I. Okręgu Korpusu (Warszawa) generał Wróblewski przeniesiony został w stan spoczynku, tak samo jak inspektor armii generał Skierski.

W warszawskiej kasie miejskiej — puchy.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Magistrat warszawski dotąd nie wypłacił jeszcze swoim pracownikom pensji za lipiec.

Rządowy palec nawet tutaj.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Izby Przemysłowo-Handlowe, oraz niektóre organizacje gospodarcze otrzymały do zapoinjowania projekt ustawy o organizacji i finansowaniu popierania turystyki. Projekt ten opracowany był przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Prasa warszawska opozycyjna donosząc o tem pisze, że chodzi tu o pomysł czysto etatystyczny (upaństwowiający i ten dział życia). Trudno poprostu uwierzyć, że dzisiejsze ciężkie czasy nie odstręczyły „czynników miarodajnych” od popierania takich dziwów monopolowo-podatkowych.

Smutne cyfry ze stolicy.

Samobójstwa przechodzą w nałóg.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Prasa warszawska ogłasza ponurą listę samobójstw i wypadków w Warszawie za miesiąc czerwiec. Otóż w miesiącu tym targnęło się na życie 134 osób w tem 36 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych zginęły 3 osoby, wskutek wypadków tramwajowych również 3 osoby, zaś wskutek wypadków kolejowych poniosło śmierć 5 osób. Ofiarami zabójstw względnie morderstw padło 7 osób. W Wiśle w ciągu miesiąca czerwca utonęło 9 osób.

Trzy ofiary karambolu.

Warszawa, 8. 7. (tel. wł.) Na Alei Ujazdowskiej zderzył się wczoraj motocykl z taksówką. Kierowca motocyklu urzędnik województwa warszawskiego Grabowski poniósł śmierć na miejscu. Jadący z nim na siodełku dr. Komorek zmarł w nocy w szpitalu. Ciężkie obrażenia cieleśne odniósł pewien przechodzień, który w czasie katastrofy znajdował się w pobliżu.

Raid uczniów szkół średnich do morza.

Warszawa, 8. 7. (PAT) Dnia 9 bm. o godz. 8.45 z placu Marszałka Piłsudskiego wyruszył raid kolarzy do morza polskiego. W raidzie bierze udział 100 zawodników uczniów wyższych szkół klas średnich po 10 z każdego DOK. Wszyscy zawodnicy jadą na rowerach marki „Lucznik”, wyrabianych przez państwową wytwórnię uzbrojenia. Raid udaje się do morza lewym brzegiem Wisły. Powrót do Warszawy prawym brzegiem. Raid trwać będzie 30 dni. Bank cukrownictwa organizuje dla uczestników raidu konkurs na pracę pod tytułem „Rola odżywcza cukru w raidzie krajoznawczym do morza polskiego. Wszyscy uczestnicy raidu od szeregu dni dożywiani są cukrem.

Ile i gdzie zaoszczędzono?

Warszawa. (PAT) Prasa podaje szczegóły, dotyczące globalnej sumy oszczędności, zakreślonej przez Radę Ministrów w sumie 414 milj. zł. Według dokonanego ostatnio podziału oszczędności te dotyczą wydatków administracyjnych w sumie 52 milj. zł, wydatków specjalnych — 133 milj., inwestycyjnych — 35 milj., obniżka 15% płac urzędniczych — 110 milj., cofnięcie dodatków specjalnych (stołecznego, kresowego itd.) — 38 milj., wreszcie usprawnienie administracji (skasowanie zbędnych urzędów) — 67 milj. zł.

Latające trumny w Anglii.

Londyn, 7. 7. (PAT) Nad lotniskiem Filton pod Bristolem zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z lotników poniósł śmierć, drugi zaś odniósł ciężkie rany. Od początku roku bież. jest to już 25-ta katastrofa lotnicza, zginęło w nich 47 osób.

8-letni chłopiec chciał zobaczyć... płonąca stodołę.

Kraków. W Kurtanowie pożar zniszczył zabudowania gospodarcze właściciela ziemskiego Stefana Mysłowskiego, wyrządzając straty na 27.000 zł. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że pożar wznicił 8-letni Stefan Majchrzyk z Kurtanowa, który zapytany o powód swego czynu, oświadczył, że chciał zobaczyć płonąca stodołę.

Schwytnięcie sprawców napadu rabunkowego.

Kraków. Policja podczas obławy w Krakowie, zatrzymała 24-letniego Anto-

niego Guzika, 27-letniego Józefa Lechowicza, 18-letniego Sasina Marjana, 41-letniego Stanisława Lenicwicza oraz kochankę Guzika, Bronisławę Szymaniak, podejrzanych o dokonanie napadu rabunkowego i włamanie do mieszkania dr. Włodka. Przy aresztowanym Lechowiczu znaleziono rewolwer marki F. N. wraz z nabojami oraz komplet narzędzi złodziejskich. W czasie konfrontacji dr. Włodek poznał w Lechowiczu spodnie wizytowe, skradzione mu podczas napadu na mieszkanie.

Plebiscyt w Prusach.

Berlin, 7. 7. (PAT) Gabinet pruski uchwalił dziś, że zapoczątkowany przez Stahlhelm plebiscyt w sprawie rozwiązania sejmiku pruskiego odbędzie się dn. 9 sierpnia rb.

Walka prasy włoskiej z Watykanem

Rzym, 7. 7. (PAT) Zgodnie z zapowiedzią, cała wieczorna prasa rzymska występuje z artykułami, omawiającymi ostatnią encyklikę, traktując ją jako odwołanie się Papię do cudzoziemców w sprawie dotyczącej wyłącznie zagadnień, obchodzących jedynie królestwo włoskie i państwo watykańskie.

Naogół panuje przekonanie, że spór włosko-watykański wszedł w fazę ostrego zaangażowania. Nie wyklucza się potępienia przez Kościół dekretu o wychowaniu faszystowskim, z drugiej zaś strony mówi się o możliwości zerwania konkordatu, aczkolwiek prasa włoska komentując głosy prasy zagranicznej o encyklice, z naciskiem podkreśla respektowanie (poważanie) układu latekańskiego przez Włochy, które i dziś skłonne są do prowadzenia pertraktacji.

Konferencja w sprawie Younga.

Stany Zjednoczone wezmą w niej udział.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 7. Wobec podpisanego protokołu przyjmującego przez Francję plan Hoovera, rząd wielkobrytyjski wystosował do wszystkich państw, które podpisały plan Younga zaproszenie na odbycie konferencji wierzycieli w Londynie. Konferencja ta mająca ustalić szczegółowo techniczne przeprowadzenie planu Hoovera ma zebrać się w ciągu przyszłego tygodnia w Londynie z powodu choroby sekretarza skarbu Snowdena.

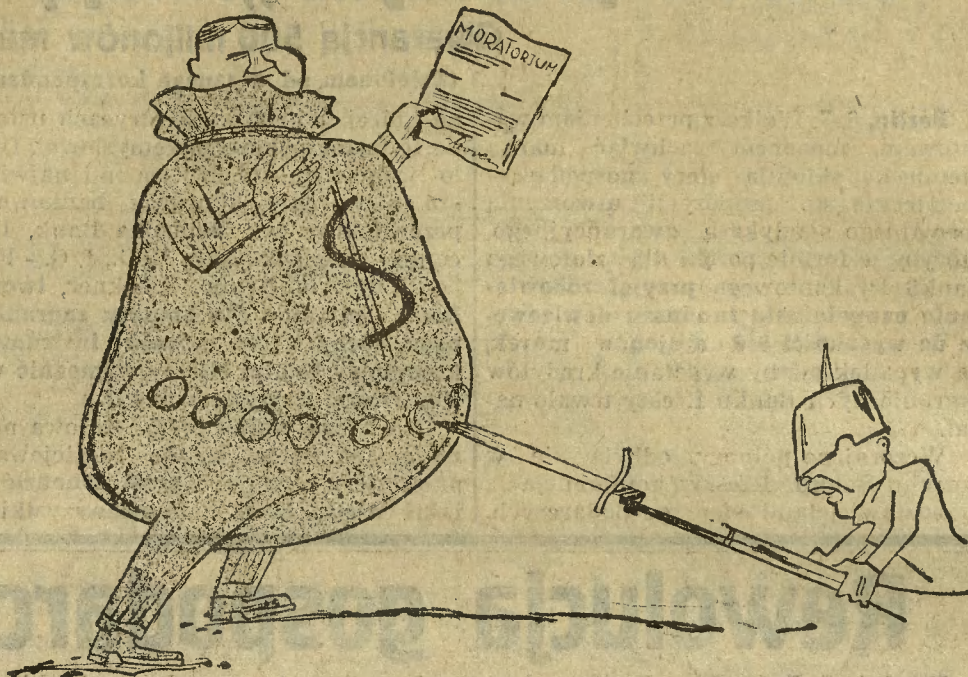
Głównymi przedmiotami obrad jest załatwienie pomiędzy wierzycielami sprawy funduszy gwarancyjnego oraz dostaw rzeszowych. Oprócz państw, które podpisały plan Younga, również Stany Zjednoczone wyraziły w dniu wczorajszym gotowość przyjęcia czynnego udziału w pracach konferencji.

Burza w Niemczech.

Berlin, 7. 7. (PAT) W Zachodnich Rudowach szalała wczoraj burza, połączona z oberwaniem się chmury. Szereg mostów zostało zerwanych. Woda podmyła wiele dróg i torów kolejowych. Odcinek Schwarzenberg - Johannes-Georgensstadt jest doszczętnie zniszczony. Przewodniki wysokiego napięcia i połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach przerwane. Również rury gazowe i kanalizacyjne zostały znacznie uszkodzone.

Nagły przybór rzek wyrządził wielkie szkody w zabudowaniach nadbrzeżnych. W miejscowości Schwarzenberg ulice doznały poważnych uszkodzeń. Oddziały straży ogniowej niosą pomoc zagrożonym mieszkańcom. Straty, wyrządzone przez burzę wczoraj oceniane są na 15 milionów marek. Dotychczas stwierdzono 3 ofiary w ludziach. Ludność miejscowa stworzyła doraźne oddziały ratownicze.

Holofernesie, zastanówże się!



Hoover pcha brzuch, wyładowany dolarami, na niemiecki bagnet.

Na dwóch krańcach państwa rozruchy bezrobotnych.

W Wilnie zrozpaczony tłum rani 16-tu policjantów. W Szopienicach policja konna oczyszcza ulice.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą o wielkiej manifestacji bezrobotnych. Mianowicie olbrzymi pochód ruszył przez miasto i mimo oporu policji, udał się przed gmach wojewódzki. Delegacja składająca się z 5 osób złożyła wojewodzie Beczkowiczowi memorandum o ciężkim położeniu bezrobotnych i prosiła o zatrudnienie. Wojewoda odpowiedział, że nie jest na razie w stanie zatrudnić więcej niż 150 ludzi po 4 dni w tygodniu i dodał od siebie, że uważa zebranie się tłumu w centrum miasta za niewłaściwe, ze względu na porządek publiczny. Kiedy odpowiedź tę delegacja powtórzyła zebraniem przed gmachem bezrobotnym, powstało wśród nich wrzenie. Na w pobliżu stojących

policjantów zaczęto rzucać kamieniami. Ogółem raniono 16 policjantów. W końcu udało się demonstrantom rozprościć, jednakże rozruchy trwały przez cały dzień.

Również z Katowic donoszą o rozruchach w pobliskich Szopienicach. Policja konna musiała dokonać szarży. Aresztowano kilka osób.

Ruch kolejowy.

Parażerski wzrósł — towarowy pod znakiem zapytania. W samym tylko rejonie lwowskim 40 par pociągów mniej.

Warszawa, 7. 7. (PAT) Według danych przedwstępnych, koleje przewiozły w maju br. 12.702.719 podróźnych, co w porównaniu z kwietniem (11.766.257 osób) dało zwiększenie o 8%. Towarów przewieziono w maju przy 24 dniach roboczych 4.633.645 ton. Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł w maju br. 905.586 ton, czyli więcej niż w

kwietniu, mianowicie 813.889, tj. o 11,3%. Ogółem wywieziono z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i przez porty gdański i gdyński w maju rb. 101.476 wagonów, co w porównaniu z kwietniem 100.126 wagonów zwiększa się o 1,3%.

Lwów, 7. 7. (PAT) Okręgowa dykcja Kolei Państw. we Lwowie komunikuje, że w związku z koniecznością zastosowania doraźnych oszczędności na kolejach wstrzymany zostanie z dniem 15 lipca br. bieg około 40 par pociągów pasażerskich w okręgu dykcji lwowskiej, co do których niedostateczna liczba pasażerów nie opłaca kosztów uruchomienia pociągów.

(Cyfry więc niewesołe, bo że tętno pasażerskie ożywiło się w ruchliwym maju — to rzecz więcej niż naturalna i tętno to, by zadowolić, powinno być nawet większe. Natomiast co do ruchu towarowego odnosi się wrażenie, jak gdyby zarząd kolei bawił się w ciociubabkę. Chwali się nieznaną zwykłą ruch wagonów, idących zagranicę — ale unika ogólnej cyfry przewozu. Czyżby ta spadała? O mdłym ruchu świadczy wstrzymanie aż 40 pociągów w okręgu lwowskim, gdzie na ogół pociągi kursują rzadziej niż n. p. w zachodniej części państwa. — Red.)

Hindenburg dziękuje i mówi o pokoju i o współpracy!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 7. Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował w dniu wczorajszym ze swej siedziby letniej Neudeck w Prusach Zachodnich do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera telegram, wyrażający mu w imieniu całego narodu niemieckiego podziękowanie za jego inicjatywę w kierunku przeprowadzenia odroczenia długów. Hindenburg prosi, ażeby uczucia te wyrażone były również „amerykańskiemu narodowi”. Zdaniem prezydenta Rzeszy Hindenburga obecnie następuje nowa era pokojowej i pełnej

zaufania współpracy, do czego będzie ze swej strony z całym naciskiem dążył.

Jest to już trzeci z kolei telegram Hindenburga przeznaczony dla prezydenta Hoovera. Należy dodać, że już przed trzema dniami prezydent Hindenburg wystosował już podobnej treści depeszę, jednak okazało się wówczas, że rokowania francusko-amerykańskie jeszcze nie były zakończone, a Hindenburg nieco pospieszył się z wyrażeniem uczuć podziękowania.

AR.

O duszę młodzieży.

Nowy głos Ojca św.

Ataki faszyzmu na Akcję Katolicką. — Fałszywe potwarzy i gwałtów. — Ani jeden kapłan nie złamał obowiązku posłuszeństwa. — Alarm z powodu czterech na tysiące. — Socjalizm, masoneria i pogaństwo — wracają do Włoch. — Kościół nie wyrzeknie się nigdy posłannictwa wychowania młodzieży katolickiej.

Città del Vaticano. (Tel. wł. KAP.) „Osservatore Romano” z dn. 4 lipca br. ogłosił tekst encykliki Piusa XI w sprawie konfliktu między faszyzmem i Akcją Katolicką. Na wstępie powołuje się Ojciec św. na ostatnie wydarzenia we Włoszech i mówi: „Wydarzenia te dadzą się streścić w kilku słowach: spróbowano ugodzić śmiertelnie to, co Naszemu sercu Ojca i Pasterza dusz było i zawsze będzie najdroższym i dodać możemy, a nawet musimy: i sposób także Nas ugodził. Encyklikę swą uzasadnia Ojciec św. nakazem braterskiej wdzięczności i obowiązkiem obrony prawdy i sprawiedliwości. Następnie przedstawia skutki i myśli, jakie te wydarzenia zdają się wywoływać, a dalej wspomina o swoich troskach i nadziejach na przyszłość.

W ustępie „Obowiązek braterskiej wdzięczności dla współczujących” mówi Papież, że szczególnie pocieszającym i wzniosłym było dla Niego widzieć Akcję Katolicką wszystkich krajów zgrupowaną przy wspólnym ich Ojcu, zjednoczoną w wyrazie bolesnego zdziwienia, że „Akcja Katolicka”, która we Włoszech, jak i w innych krajach świata, nie chce i nie może być niczym innym jak udziałem i współpracą świata świeckiego w apostolacie hierarchji, jest prześladowaną i pognębianą.

W ustępie „Obowiązek obrony prawdy i sprawiedliwości” przypomina Ojciec św. swoje wielokrotne protesty przeciw kampanji fałszywych i niesprawiedliwych oskarżeń, poprzedzających rozwiązanie związków młodzieży i studentów, należących do Akcji Katolickiej. „Ileż surowości i gwałtów aż do bicia i aż do krwi, ileż zbezczeszczenia przez prasę, przez żywe słowo i czyn rzeczy i osób, nie pomijając Naszej, poprzedzało wykonanie tych nigdy przedtem nie widzianych zarządzeń policyjnych, towarzyszyło im i za nimi nastąpiło!”
Niesłychane pomysły, kłamstwa i potworne prasy partyjne zebrano w nieoficjalnym wprawdzie wydawnictwie. Historia tego dokumentu, który wydany został dla zaprzeczenia prawdzie i sprawiedliwości tworzy długi i smutny rozdział.

„Mimo wielu lat Naszego życia i mimo Naszej działalności w bibliotekarstwie rzadko spotykaliśmy dokument tak tendencyjny i tak sprzeczny z prawdą i sprawiedliwością wydany przeciw Stolicy Apostolskiej, przeciw Akcji Katolickiej Włoch a zwłaszcza przeciw ciężko dotkniętym związkom”. Papież nazywa to wydawnictwo „lekkomyślnem, aby nie powiedzieć bezwstydnem”. Wiedzano bowiem, że można liczyć na niemożliwość jakiegokolwiek sprawdzenia prawdy przez publiczność. Tysiące cudzoziemców, odwiedzających Włochy, mog-

ło osobiście stwierdzić bezbożne i świętokradcze bezczeszczenia, gwałty, wymyślenia, brutalności stosowane względem miejsc, rzeczy i osób. Omawiane wydawnictwo mówi o „czarnej niewdzięczności „kapłanów”. Duchowieństwo i episkopat nie zapominali nigdy, co się zrobiło dla dobra i dla korzyści religijnej, a wdzięczność swą za to wielokrotnie wypowiadali. Pełni są jednak obaw i troski z powodu zbyt szybko podjętych i systematycznie przeprowadzanych ataków na wolność religijnej i sumienia.

Przypomina dalej Papież, jak konie-

cznem stało się zawieszenie uroczystości w Padwie i procesji w Rzymie i Włoszech, oraz wspomina twierdzenie wspomnianego już wydawnictwa, iż były jakoby lokalne władze kościelne, które uważały się za uprawnione nie zwracać uwagi na zakaz papieski. „Nie znamy ani jednej lokalnej władzy kościelnej, któraby zasłużyła sobie na taką zniewagę i obrazę, jak zawarte w podobnym oskarżeniu. Wiemy natomiast, i silnie nad tem ubolewamy, o nacisku, jaki, często przy groźbach i gwałtach, stosowano lub stosować kazano względem lokalnych władz kościelnych. Poinformowani jesteśmy o bezbożnych parodiach (przedrzeźnianiach) śpiewów religijnych i religijnych procesji, tolerowanych, ku wielkiemu bólowi wszystkich wiernych i prawdziwemu poruszeniu wszystkich miłujących pokój i ład obywateli”.

„Z bólem nie do wyrażenia widzimy, że rozpętało się prawdziwe i rzeczywiste prześladowanie w tych Naszych Włoszech i w tym nawet Naszym Rzymie, tego, co dla Kościoła i Jego Głowy jest najszacowniejsze i najdroższe, **prześladowanie wolności i prawa**, które dotyczą przecież dusz, a zwłaszcza **dusz młodzieży szczególnie Kościołowi powierzonych przez Boskiego Stwórcę i Zbawiciela**”. Powołuje się dalej Ojciec Święty na swoje ponawiane oświadczenie, że Akcja Katolicka stoi poza i ponad wszelką polityką partyjną i że Jego wskazówki i zarządzenia w całym Włoszech były obserwowane i wykonywane.

Dalej stwierdza Ojciec św., że wypadki, w których dawni kierownicy partii ludowej („popolari”) stali się późniejszymi kierownikami miejscowej Akcji Katolickiej, **ograniczają się do czterech** w 250 komitetach diecezjalnych, 4000-ch grup męskich i ponad pięciu tysiącach kółek katolickiej młodzieży Włoch, Ci, co dawniej należeli do partii ludowej, przystępując do Akcji Katolickiej poddają się jej zasadniczemu przepisowi wstrzymywania się od działalności politycznej. Rząd i partja, które członkom partii ludowej przypisuje taką zastraszającą siłę na gruncie politycznym, winneby Akcji Katolickiej wdzięczność, że tych członków z pola polityki zabrała z wyraźnym zobowiązaniem rozwijania nie politycznej, lecz jedynie religijnej działalności.

„Natomiast My, Kościół, religia i wierzący katolicy nie mamy podstaw do **wdzięczności dla tego, co najpierw usunął socjalizm i masonerię**, Naszych (i nie tylko Naszych) zdecydowanych wrogów, a potem im wrota znów jaknajsz-

40° Celsjusza w Nowym Jorku.



W Ameryce temperatura dochodzi do 40°. To nie zdarzyło się tam od 1901 roku, gdy katastrofalne upały zniszczyły jarzyny, a kilka tysięcy ludzi zginęło od parażenia słonecznego. Liczba ofiar w tym roku przekroczyła już cyfrę 1000. Władze, chcąc ulżyć ludności w wielkich miastach, patrzy przez palce na to, jak ludzie chodzą po ulicy w kostjumach kąpielowych. A nawet idą dalej ustanawiając służbę przy hydrantach, która każdego, kto chce się ochłodzić, opryskuje zimną wodą. Ten tusz uliczny ma w Nowym Jorku tysiące zwolenników.

Marek Romański. 40

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

— Nie! Mam czekać Cooka na Paryżu i Berlin.

— Hm! Wiecie pan może jakieś klejnoty?

— Nie!
— Ma pan wrogów osobistych?
— Nigdy ich nie miałem. Życie moje było nieustannym spełnianiem mego lekarskiego zawodu.

Kapitan Johansen ponownie zastukał cybuszkiem w stolik.

— Hm! Hm! — mruknął. — Wobec tego nic już nie rozumiem z tej całej historii.

Na tem skończyła się rozmowa. Doktor Juljusz Limot też nic nie rozumiał z wypadków owej nocy, kiedy chciano go otruć gazem, postanowił jednak mieć się na baczności.

Ocean drzemał, jak groźny potwór. „Mauritanja” cięła swym dziobem zielone fale, dążąc ku Europie.

Życie na okręcie, mimo wszelkich rozrywek, jakie dostarcza się pasażerowi nowoczesnego transatlantyku, ma w sobie coś ze spokojnej monotoni. Dni na okręcie, albo mijają szybko, jakby mrok spieszył się nerwowo, albo ciągną się niezwykle długo i wolno.

Ten dzień na pokładzie „Mauritanji” minął doktorowi Limot szalenie szybko. Spędził kilka godzin w czytelni, po-

lunchu zasiadł do szachów i ani spostrzegł się, gdy już gong przypominał, że nadeszła pora obiadu.

Noc nastąpiła piękna i cicha. Długo przygasały wieczorne zorze, czyniące zachodnią połąc nieba, podobną olbrzymiemu wszechbarwnemu kilimowi, tkniętym ręką Najwyższego Artysty. A potem czyste niebo rozblysłę migotliwymi światełkami gwiazd.

Okręt, jak duch świetlany, jak upiór o tysiącach gorejących oczu, gnał przez pustynię oceanu, dysząc ciężko i rzygając kłębami dymu z trzech olbrzymich kominów.

Maszty transatlantyku o tropach osłoniętych mrokami nocy, zataczały za każdym przechylem okrętu łagodną linję na granacie nieba.

Fale muzyki, wybiegające z otwartych iluminatorów drzwi dancinowych sal, sływały lekko na powierzchnię fal morskich.

Doktor Limot lubił samotność. Oparty o burtę okrętu, wpatrywał się w roziskrzony gwiazdami niebo; w czarny, gwarzący groźny ocean, wsłuchiwał się w wiatr, grający pojękliwie w wantach i w olinowaniu masztów.

Dumał o czemś i myślał bez końca, wyprostowany, smukły, jak młodzieniec, o ostrym, szlachetnym profilu Rzymianina.

— Cóż to?...

Doktor Limot nie wiedział, jak długo rozmawiał z morzem i niebem, jak długo trwał w swej kontemplacji. Stracił rachybę czasu, wnosil tylko, że jest już dość późno, bo w salach dancinowych umilkła muzyka.

— Cóż to?...

Dwie silne, mocne ręce uchwyciły go naraz wpol. Szarpnął się, chciał wzy-

wać pomocy, lecz w rękach tych zakłeta była, jak gdyby siła Herkulesa. Uczuł, że ręce te unoszą go w górę... Potem...

Potem przeleciał nagle przez burtę okrętu i uczuł mokry i zimny uścisk fal oceanu.

Gdy wynurzył się odzyskał przytomność umysłu, zmąconą niespodziewanym zamachem na swoje życie, ujrzał przed sobą „Mauritanję”, oddalającą się szybko, pozostawiając za sobą srebrzysty, spieniony szlak.

I stało się, że wśród wodnej pustyni, pod niebem płonącym gwiazdami rozległ się głos człowieka, wzywającego ratunku, głos nikły i słaby, zagłuszany przez pogwarę fal.

Doktor Limot zrzucił z trudem wieczorny strój, który krepował mu ruchy i zaczął płynąć.

Był czas, kiedy był znakomitym pływakiem, wiedział jednak, że lata zrobiły swoje. Nie wątpił, ani przez chwilę, że nastąpi kres jego życia, postanowił jednak wytrwać do końca.

„Mauritanja” wsiąkla już dawno w czerni nocy i stała się dla walczącego z oceanem niedosięgalną oazą szczęścia i spokoju.

Tracił coraz bardziej siły.

Naraz, jakiś ciężki przedmiot, unoszący się na falach, uderzył w głowę walczącego z życiem.

Doktor Limot spojrzął i wydał cichy okrzyk radości.

Ten przedmiot, chwyciwszy się na falach, to było koło ratunkowe, koło ratunkowe, zapewne pochodzące z jakiegoś okrętu, który zatonął, koło ratunkowe, które zesłały mu łaskawe nieba.

Doktor Limot zrozumiał, że sprzyja mu Opatrzność. Kilkomna ruchami ręki

zbliżył się do zbawczego koła.

Zdołał go złowić i nałożyć na siebie. Unoszony przez małą falę, odpoczywając po trudach pływania, czekał, aż niebo zesle mu ratunek.

Rozdział XV.

Leon Solski ocknął się z zemdlenia, w jakie wprowadziła go zwykła doza narkotyku i z ciekawością rozejrzył się wokół.

Znajdował się w małej, okrągłej salce. Był przywiązany do słupa, który wznosił się w środku tej dziwnej komnaty. Dziwnej, bo sala była wielobokiem, o bardzo wielkiej ilości boków, które stanowiły lustrzane szyby.

Te lustrzane szyby były wszędzie... wszędzie. One stanowiły podłogę owej niesamowitej komnaty, one stanowiły jej ściany i sufit. Łagodne światło umieszczone na lustrzanym suficie lampy rozświetlało mrok w tej dziwnej sali.

Solski ujrzał, że jest nagi, zupełnie nagi.

Mózg jego pracował coraz intensywniej. Aspirant policji począł sobie przypominać. Na wychudłej twarzy Solskiego odbił się wyraz trwogi.

Przypominał sobie nocne zebranie w podziemiach, przypominał sobie straszliwy mord, popełniony nad Caprivim, chwilę, kiedy uwolnił się z więzów i uwierzył, że zwycięstwo będzie jego. Przypominał też sobie słowa „Wielkiego Maga” — „weźcie go do lustrzanej sali”.

I oto był w lustrzanej sali. W sali, której wieloboczne ściany, której sufit i podłogę stanowiły lustra.

Lustra, wszędzie lustra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzej otworzył”. Następnie zajmuje się Papież twierdzeniami wspomnianego już wydawnictwa, że katolickie kółka młodzieży przedstawiają niebezpieczeństwo dla państwa, i zauważa: „Trzeba więc krajowi i światu powiedzieć, jakie są dowody polityki uprawianej i zamierzanej przez Akcję Katolicką przeciw bezpieczeństwu państwa”. A dalej: „Akcja Katolicka w żadnym z państw świata nie została potraktowana tak wrogo i tak wyraźnie prześladowana, jak w Naszych Włoszech i nawet w Naszej rzymskiej siedzibie biskupiej”.

W ustępie „Konkluzje” mówi Papież: „To, czego chciano — to wyrwać Kościołowi całą młodzież. Zamiarem jest, wbrew najświętszym i niewzruszonym prawom duszy i Kościoła, zagarnąć młodzież od dzieciństwa poczynając aż do wieku dojrzałego całkowicie na rzecz jednej partii, jednego rządu, wychowując ją na podstawie ideologii, która zdecydowanie redukuje się od prawdziwego ubóstwienia państwa w sensie pogańskim, co stoi w całkowitej sprzeczności z przyrodzonymi prawami rodziny i nadprzyrodzonymi prawami Kościoła”.

Ojciec Święty nazywa nieusprawiedliwionem i niegodnym imienia i wyznania katolika wymagania, by wierny chciał pouczyć Kościół i jego Głowę o tem, co powinno wystarczać do chrześcijańskiego wychowania i kształcenia dusz. Pojęcie państwa, które rości sobie pretensje do całej bez wyjątku młodej generacji od pierwszych lat dzieciństwa aż do wieku pełnej dojrzałości, dla katolika nie jest do pogodzenia ani z nauką katolicką, ani z naturalnym prawem rodziny. Ze chrztu i imienia tylko jest się katolikiem, jeśli przyjmuje się i rozwija program, jeśli przyswaja się sobie naukę i zasady tak sprzeczne z prawami Kościoła i duszy, jeśli zwalcza się i prześladowuje Akcję Katolicką.

W ostatnim ustępie „Troski i nadzieje na przyszłość” mówi Papież, iż nie ma zamiaru osądzania rządów jako takich, lecz jedynie tego, co w programie i działalności partii uznać musi za sprzeczne z nauką i tradycją Kościoła. Przekonany jest, że jednocześnie wyświadcza partii przysługę, gdyż jakąż korzyść może mieć partja, opierająca się o ideje, zasady i praktykę niedające się pogodzić z sumieniem katolickim? Jest faktem wiadomym, że antyklerykalizm we Włoszech może mieć tylko takie znaczenie i siłę, jakie mu masoneria i liberalizm kół rządzących udziela.

Na zakończenie swojej encykliki wyraża Papież nadzieję, że Bóg oświeci ducha dla prawdy, a wolę skieruje ku dobremu, by zaprzestano odmawiania Kościołowi Bożemu tego, co do niego należy, a mianowicie: chrześcijańskiego wychowania i kształcenia młodzieży, prawa, które mu przysługuje nie na mocy ludzkiego upodobania lecz z nakazu Bożego, którego przeto domagać się musi, ze stanowczością, od której odstąpić niepodobna. Żądanie to nie pochodzi z ludzkiego upodobania, albo z ludzkiej ideologii, lecz z Bożego nienaruszalnego zarządzenia.

Encyklika datowana jest 29. czerwca, w dzień Św. Św. Apostołów Piotra i Pawła.

Wojewoda lwowski przeniesiony do Warszawy.

Kto będzie jego następcą?

Warszawa, 7. 7. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej mianował wojewodę dr. Bronisława Nakoniecznikofa-Klukowskiego podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

(Dr. Nakoniecznikof-Klukowski był, jak wiadomo, do ostatniej chwili wojewodą lwowskim, luzując na tem stanowisku Gołuchowskiego, który nie chciał słyszeć o „pacyfikacji” Małopolski Wschodniej. Przeprowadził ją p. Nakoniecznikof-Klukowski za aprobatą ministra Składkowskiego. Dziś ani jeden ani drugi nie są już na stanowiskach,

W obronie wysokiego poziomu szkoły polskiej

Z obrad walnego zjazdu delegatów Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Jak już donosiliśmy, uchwałił zjazd nauczycielstwa chrześcijańsko - narodowego, który się odbył w tych dniach w Warszawie, po wysłuchaniu referatu p. Jastrzębskiego „o szkolnictwie i nauczycielstwie w chwili obecnej” cały szereg rezolucyj. Poniżej podajemy je w dosłownym brzmieniu (z nieznaczniemi skrótami):

Uchwała w sprawie szkolnictwa.

Zjazd stwierdza, że okólnik ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 19 marca 1931 r. w sprawie celowego przystosowania organizacji szkolnictwa powszechnego do potrzeb napływu dzieci, jest sprzeczny z ustawą z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, oraz z dekretem o obowiązku szkolnym z 1919 r. i rozporządzeniu wykonawczem Min. W. R. i O. P. z dn. 7-go stycznia 1925 r., dotyczącem wykonania ustawy z dn. 31. lipca 1924 r. zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa.

Wykonanie tego rozporządzenia likwiduje dotychczasowy program rozwoju szkolnictwa przez:

- 1) obniżenie stopni organizacyjnych szkół,
- 2) redukcję planów i programów nauczania,
- 3) nadmierne przeciążenie pracą działaty szkolnej i nauczycielstwa,
- 4) szkodliwe oddziaływanie na stan zdrowia młodzieży szkolnej,
- 5) obniżenie poziomu nauki, jaką szkoła powszechna dać winna,
- 6) uniemożliwienie należytego wychowania działaty szkolnej z powodu przeładowania klas nadmierną ilością dzieci.

Warto głęboko przechować w duszy.

Pięknym artykułem uczył bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu” Ignacego Paderewskiego i równie wymownie powitał ufundowany przez niego wilsonowski pomnik w Poznaniu.

Krakowskie pismo przypomina podbijającą skromność Paderewskiego, który nie przybył po wskrzeszeniu ojczyzny do kraju po dostojności i laury, nie przybył służyć stronictwom, lecz całej, jedności umysłów i serc potrzebującej Polsce, zwłaszcza w pierwszych latach państwowego bytowania. Podnosi też „Głos Narodu” ostatnie, znane i naszym Czytelnikom słowa Paderewskiego,

„słowa — jak pisze — tchnące wiarą w naród, jego siły, jego zdrowie moralne, jakże różne są od oskarżeń, że społeczeństwo nasze roi się od zdrajców, tchórzów, szpiegów!”

Kończy zaś „Głos Narodu” temi słowy:

„W całej Polsce uroczystość dzisiejsza budzi radosne uczucia, w Krakowie zaś szczególnie nasuwać musi głębokie refleksje (rozmyślenia) historyczne. Tu, w naszym grodzie, stoi również pomnik przez Paderewskiego ufundowany. Między nim, a tym, który dziś odsłonięty zostanie w

Uchwały w sprawie uposażenia i uprawnień nauczycielstwa.

1. Zjazd stwierdza, że redukcja uposażeń dokonana ostatniemi zarządzeniami, a w szczególności zmniejszenie 15% uposażeń oraz cofnięcie dodatków stołecznego i kresowego spowodzi uposażenia poniżej najskromniejszego minimum egzystencji, uniemożliwiając nauczycielstwu wypełnienie jego obowiązków; wobec tego Zjazd domaga się cofnięcia tych zarządzeń.

2. Zjazd delegatów stwierdza, że przetrzymanie obowiązku wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli na samorządy gminne w niczem nie odciążyło społeczeństwa płacącego podatki, stworzyło pozory zmniejszenia budżetowych wydatków ministerstwa W. R. i O. P. o kwotę na ten cel potrzebną, naraziło natomiast całe nauczycielstwo na opóźnienie terminowej wypłaty tego dodatku, a w 90% na uszczuplenie poborów nauczycieli szkół powszechnych o ten dodatek z powodu niewypłacania go przez gminy, wywołując spory między gminą, a nauczycielstwem, co podkopuje stanowisko społeczne nauczyciela i odbija się ujemnie na pracy w szkole. Wobec tego walny zjazd delegatów Stowarzyszenia wzywa zarząd główny o interwencję u miarodajnych czynników, ażeby dodatek na mieszkanie nauczycielstwa szkół powszechnych wypłacany był w dalszym ciągu przez izby skarbowe.

3. Zjazd stwierdza, że zarządzenie wstrzymujące automatyczne awanse w grupach i szczeblach jest sprzeczne z ustawą, wobec czego Zjazd domaga się kategorycznie cofnięcia tego zarządzenia.

4. Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że

konieczność zrównoważenia budżetu państwowego odbywa się obecnie głównie kosztem redukcji uposażeń, przy czem pewne kategorie pracowników państwowych zostały uprzywilejowane z pominięciem zasady słuszności i sprawiedliwości.

5. Z uwagi na to, że każda praca zawodowa, a w szczególności praca nauczycielska, może być należycie produktywna tylko wówczas, gdy nauczyciel jest przekonany o trwałości swych uprawnień służbowych, Zjazd domaga się poszanowania i utrzymania praw nauczycielstwa zagwarantowanych przez obowiązujące ustawy.

6. Wszystkie zmiany stosunków prawnoproszbowych nauczycielstwa powinny być dokonywane po wysłuchaniu opinii organizacji nauczycielskich, zgodnie z interesem i dobrem szkoły polskiej.

Drugi dzień obrad.

W sobotę, 4 lipca obradowały przed południem komisje, popołudniu zaś odbyła się kilkugodzinna, może trochę zbyt obszerna (mówcy powtarzali się ciągle!) dyskusja nad wnioskami tych komisji. Powzięto uchwały o doniosłym znaczeniu — będą one podstawą do obszernego memoriału przeznaczonego dla ministerstwa oświaty i opieki społecznej (będą one zresztą ogłoszone w prasie fachowej!).

Pod wieczór, po uchwaleniu preliminarza budżetowego oraz udzieleniu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyborów uzupełniających. Prezesem obrany został w tajnym głosowaniu wszystkimi głosami ponownie senator Siciński, któremu też obecni zgotowali bardzo serdeczną owację.

Prezes Siciński wygłosił wtedy piękne przemówienie, w którym dał wyraz swemu przekonaniu, że świadomej swych celów organizacji nauczycielskiej żadna siła zdusić nie zdoła. Stowarzyszenie nauczycielstwa chrześcijańsko - narodowego rozwija się pomyślnie — najlepszym tego dowodem bezprzykładnie liczny udział delegatów w zjeździe oraz poważny, niezamącony żadnym sporem przebieg obrad. W końcu podziękował prezes wszystkim swoim współpracownikom za ich wydatną pracę w organizacji, przyczem zaznaczył, że nauczyciel zwasze chętnie ponosi wszelką ofiarę — ale musi być przekonany o jej celowości.

Wiceprezesami wybrani zostali pp. Maciejewski (Warszawa), Michna (Katowice), Nowicki (Grudziądz), Sobolewski (Poznań) i Szczurkiewicz (Lwów), członkami zarządu zaś pp. Jastrzębski, Kozłowski i Rogalski (wszyscy z Warszawy), Barlik (Gniezno), Beyer (Bydgoszcz), Kaczmarek (Poznań) i Teodorczuk (Wołyń).

Zamknięcie obrad i zwiedzenie Warszawy.

Wybrano jeszcze komisję rewizyjną, do której wszedł m. in. z okręgu poznańskiego p. Krupik, poczem prezes Siciński ogłosił zjazd za zamknięty. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę”. Delegaci poszli następnie częściowo do Teatru Wielkiego (opery), częściowo zaś odbyli wieczorną przejażdżkę parostatkami po Wiśle. Nastrój panował niezwykle serdeczny — wszyscy tworzyli jedną wielką rodzinę.

Nazajutrz, tj. w niedzielę zwiedzono pod fachowem kierownictwem różne urządzenia miejskie, jak np. filtry, oraz zabytki, w poniedziałek zaś oglądano wystawę Gersona w Zachęci Sztuk Pięknych, cytadela, ogród zoologiczny itd.

Zjazd pozostanie napewno wszystkim jego uczestnikom w milej pamięci. Dowodem życzliwości duchowieństwa dla obradującego nauczycielstwa były depesze z życzeniami, jakie nadesłali m. in. ks. arcybiskup Nowowiejski i ks. biskup Tymieniecki. Miejsce przyszłego zjazdu nie zostało jeszcze ustalone.

I. Wan.

grodzie Przemysława, znamienne są różnice. Dokoła Jagielly pełno mieczów, hełmów, zbroi. Genjalny mistrz jakby przeczuł, że o wolność krwawo walczyć przyjdzie i dlatego pomnik króla-zwycięzcy i jego wojowników ufundował. Pomnik Wilsona wygląda inaczej. Poważny i łagodny profesor z Princeton trzyma w ręku zwój papierów. Jest po wojnie. Zwyciężyło prawo, zwyciężyły głoszone przez Wilsona poglądy na prawo narodów do życia, do niepodległości. Temu prawu zawdzięcza Polska odzyskanie b. zaboru pruskiego i dostęp do morza. W okresie niezwykle usilnej propagandy rewizjonistycznej ze strony Niemiec taki pomnik był szczególnie potrzebnym. Niech mówi obcym, że nasza granica zachodnia jest oparta na prawie, które uznaje cały świat cywilizowany. Obyż tego prawa nie trzeba było kiedyś znowu bronić z mieczem w ręku. Obyż pomnik Wilsona był dobrą wróżbą!”

Idzie ku budowie linii kolejowej Śląsk—Bałtyk.

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Dnia 11 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady zarządu towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego. Na posiedzeniu omówione będą sprawy, związane z wypuszczeniem obligacji, sprawy finansowe i program budowy linii kolejowej Górny Śląsk—Gdynia. Z Ministerstwa Komunikacji wyjeżdżają dyr. dep. dr. Gałecki, dyr. dep. Gronowski i dyr. dyrekcji kolejowej p. Bobkowski.

Niepewne życie zasypanego przez usuwającą się ziemię.

Baranowicze. Podczas czyszczenia studni na ulicy Mińskiej pękł jeden z kregów betonowych. Usuwająca się ziemia zasypała znajdującego się na dnie studni Aleksandra Potockiego. Od 5-u godzin pracuje nad odkopaniem zasypanej studni kompanja 78 p. p. i miejscowa straż pożarna. Narazie rezultat niewiadomy.

Zamiast zwierciadła żydowskiego.

Daremne zaprzeczania. Endecja wciągała żydów w swoje szeregi. Nazwiska. Nie udało się.

Najcięższym kamieniem obrazy dla endeków jest — przypomnienie i wypominanie im **ugody Stanisława Grabskiego jako ministra oświaty z żydami**.

Endecy wypierają się tej ugody i radziły wogóle kamień ten usunąć ze swojego politycznego toru, — jakgdyby dało się usunąć z rzeczywistości to, czego dotyczyło, tytu, albo zaprzeczyć, że któregoś dnia świeciło słońce, oglądane przez wszystkich na niebie.

Endecja, wypierając się konszachtów z żydami, — ma **niezwykle trudną rolę**. Bo gdyby to tylko chodziło o jedno pociągnięcie Stanisława Grabskiego, polityka po Romanie Dmowskim bezsprzecznie najwybitniejszego w jej obozie, a przytem bardzo wpływowego. Ale endecja, o ile idzie o żydów, — jest wogóle **dziedzicznie nimi obciążona**. Bo ani w programach swoich do niedawnych czasów, ani w praktycznej działalności nie wywieszała hasła walki, czy to z potęgą i zaborczością gospodarzą żydów, czy to z rozkładającą wszystko dookoła duszą żydowską.

Wystarczy przecież wzięść do ręki programy, zmieniające się w endeckim kalejdoskopie politycznym, wystarczy przetrząść roczniki działalności endeckiej, by na niej jednej kartce wyczytać nazwisko żyda, sławionego przez endeków, bo stronnika i członka ich partii. Kartek takich nie da się wydrzeć na poczekaniu.

Iluż to żydów maszerowało w szeregach narodo-demokratycznych, zwłaszcza w dawnym zaborze austriackim. Ilu dochodziło do **godności publicznych** — dzięki **poparciu endeckiego sztabu z Głabińskim i właśnie Grabskim na czele**. Przecież żydami byli i do poselskiego, narodo-demokratycznego koła w wiedeńskim parlamencie należeli poseł złoczowski dr. Gold albo tarnopolski Gall. Przecież dzięki endeckiej polityce i sympatji burmistrzowali Blutreich z Zaleszczykach, Nimhin w Stanisławowie, Stern w Buczaczu i tylu innych żydów gospodarujących w nieszczęsnych miastach małopolskich.

Nazywano się to przyciąganiem żydów do polskości i współbroną kresów przez pejsatych Mohortów. Magnes zawiódł — a endecji **pozostał w ręku zawód i wstyd**.

Wybuch wojny zaświadczył najlepiej, jak endecja przerachowała się na konszachtach z żydami. Wzmogła ich siłę niesłychanie — ale siła to wymknęła jej się w decydującym momencie z ręki.

Endecja słusznie i w zgodzie z olbrzymią większością narodu polskiego — opowiedziała się po stronie antygermańskiej Koalicji. I w tym względzie zasługi jej zwłaszcza w Małopolsce wobec panujących tam nastrojów były wręcz ogromne. Tymczasem żydzi aż szaleli po stronie Niemiec i Austrii — i oklaskiwali legjony. Naturalnie z daleka, bo pod sztandary ani jedne ani drugie się nie kwapili. A gdy później, już z pierwszym światem państwa polskiego wybuchła listopadowa ruchawka ukraińska, — **żydzi sympatjami stanęli po stronie ruskiej** i jej życzyli zawiadnięcia Małopolską Wschodnią, licząc, że element ruski jeszcze łatwiej ubezwładnia i wysyskają. Tacy to wyrosli z endeckiego posiewu żydowscy Mohorci.

Ugodę z żydami zawarto. Lepsza część endecja protestowała przeciw temu publicznie.

A teraz co do samej ugody Stanisława Grabskiego z żydami. Po co rzucać piaskiem w oczy, że to tylko żydowscy posłowie dr. Reich (dziś już nieżyjący) i Thon kołotali do ministra Grabskiego — jednak bezskutecznie. Poca bielieć to, co pozostanie czarnem.

Uгода z żydami była faktem dokonany — a przygotowano ją nawet w dwóch wydaniach. Pierwsze mniejsze, zawierające tylko tuzin punktów; drugie aż całą kopę — do tłumnego przyjmowania żydów do urzędów państwowych i złagodzenia spoczynku niedzielnego włącznie. Punkta te były opublikowane przedewszystkiem przez lwowską, sjonistyczną „Chwilę”, a z pism zachodnich przez „Dziennik Poznański”. W życie weszła ta mniejsza uгода, a że weszła — dowodem chociażby **żydowskie gimnazjum nacjonalne we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej, wstawione zbezczeszczeniem procesji Bożego Ciała**.

Ale co więcej. We Lwowie, gdy uгода dochodziła do skutku, odbył się nawet **wiecz protestacyjny**, zwolany przez... endeków.

Naturalnie lepszą ich część, sromającą się za swojego mistrza. Wiec odbył się w sali Sokola — a głównym krytykiem ugody był **bohaterski obrońca Lwowa Maczyński**... ówczesny poseł endeki. Wszak nie wymarli jeszcze ze szczeniem wszyscy obecni na tym wiecu, którzy mogą powtórzyć szlachetne, ale i ostre słowa posła Maczyńskiego. Naturalnie sztab endeki umiał przytłumić tę opozycję — i Stanisław Grabski w szeregach narodo-demokratycznych nadal pozostał. Tem samem ugodą szeregi te obciąża.

Polacy dzielnie zachodnich nigdy się z żydami nie zbratają. Wspomnienia z niewoli.

Pojmujemy doskonale, że nie tak nie podcina politycznego kredytu endekom w dzielnicy zachodniej, jak dokonywane przez ich czołowych ludzi układy z żydostwem w innych częściach Polski. Bo układy te, żeby nie wiedzieć jak obwarowane, **zwracają się przeciw rdzennym interesom polskości**. Zwłaszcza zaś układy, które prowadził Stanisław Grabski, największy dla ironji nacjonalista polski ze skrajnymi nacjonalistami żydowskimi, bo z reprezentacją sjonistyczną, która całego żydostwa polskiego nawet nie przedstawia, ale która zupełnie otwarcie pragnie wywalczyć dla żydów tyle odrębności, że musiałyby one z **naszego kraju zrobić jakąś polsko-żydowską mieszani-**

nę (t. zw. Judeo-Polskę), w której to mazi utonąłaby z czasem moralność, tężyzna i odporność polska.

Nasze ziemie zachodnie pamiętają, że przy godzącym w nie **obuchu pruskim nie brakło i żydowskiej ręki**. I dlatego zaczęliśmy walkę na dwa fronty. Na obu też ją wygraliśmy. Żydów wyparliśmy z dominujących pozycji handlowych, — Niemiec, rozgromiony w wojnie światowej, musiał z ziem naszych uchodzić.

Nasze poczucie potęgi, wolności i bezpieczeństwa nie byłoby pełnem, gdybyśmy nie czuli się pierwszymi gospodarzami w swoim narodowym domu. Poczuciu temu muszą być przykre echa umowy b. ministra Grabskiego z żydami — i stąd endekis zakłopotanie, ilekroć te echa wpływają.

Wypuścił złotego ptaka z garści.

Najprawdziwsza historia jednego losu lipskiego. — Nie kupuj zagranicznych losów!

Zabawny dla zazdrosnego ogółu, ale dla boleśny dla właściciela wypadek loteryjny miał miejsce w Warszawie.

Jeden z mieszkańców ul. Złotej (wcale więc piękna wróżba) miał jeden los loterii Lipskiej. Przed niedawnym czasem otrzymał z Lipska od swego kolektora list z zawiadomieniem, że na los jego padła wygrana w wysokości stawki, wobec czego kolektor przesyła mu nowy los i nie wątpi, „że ten będzie szczęśliwszy”.

Nasz Warszawianin naszył się jak lew.

— Co ten kolektor będzie się rozporządzał moją gotówką! Wygrałem — prześlij, co mi się należy i już. A ja sam wiem, na co mam użyć pieniądze: na kupno nowego losu, czy na co innego.

Zapakował los do koperty, dołączył gromki list do kolektora, i nadawszy to wszystko na pocztę, wrócił syt chwały wieczorem do domu.

Rankiem zatyrkotał dzwonek. To listonosz z depeszą od lipskiego kolektora. Treść w dwóch słowach:

— Gratuliere Hauptgewinn! (Winszuję głównej wygranej.)

Nieszczęśnik jęknął jak postrzelony jeleń. Rzecz jasna: na los, który on z wymyśleniem odesłał kolektorowi, padła główna wygrana — 500.000 marek (przeszło 1 mil. złotych).

Chwila i Warszawianin gwałt taksówką na pocztę — niczem farys, pędzący przez step.

— Daję na każdy cel, jaki mi panowie wskażecie, 50.000 zł — oświadczył — jeżeli zwrócić mi mój list wysłany za tem pokwitowaniem.

Niestety ambulans pocztowy unosił już list w stronę Lipska.

Kolektor schował 500.000 marek do kieszeni, błogosławiąc zapewne wymyślania Warszawianina. Ten ostatni spochmurniał i schnie ze zgrzyoty jak szczapa.

Z zająścia tego pragniemy wyprowadzić ważniejszy niż lekkomyślny krok naszego Warszawisty — morał. Mamy własne koło loteryjnego szczęścia — więc popierajmy wyłącznie polskie losy. W loterię zagraniczną grać prawnie nie wolno, władze losy takie gdzie mogą wyłapują i konfiskują. Nie raz wpadnie im w ręce obladowany niemi agent żydowski — albo uda się dotrzeć do ciemnej skrytki takich losów. Dlatego nawet podjęcie wygranej może być połączone z trudnościami, kłopotami i być zależnym od dobrej woli zagranicznego kolektora. Dlatego raz jeszcze wołamy: Polacy kupujcie tylko losy polskie!

Na cmentarzu zastrzelił żonę i córkę potem sam pozbawił się życia.

Wstrząsająca tragedia rodzinna.

Na cmentarzu w Łęczycy rozegrała się w ub. poniedziałek przed południem straszna tragedia rodzinna.

Przebywający na letnisku w powiecie łęczyckim emerytowany nauczyciel 42-letni Józef Brzeziński w godzinach rannych udał się wraz z żoną Sabiną-Apolonią oraz 2-letnią córeczką Bożoną do Łęczycy i zaproponował żonie zwiedzenie cmentarza łęczyckiego. Gdy znaleźli się na cmentarzu, Brzeziński wyjął rewolwer i skierował go w stronę żony, dał dwa strzały, po których kobieta zwała się na ziemię i wkrótce wyzionęła ducha.

Następnie Brzeziński przystawił rewolwer do głowy swej córeczki i jednym strzałem położył ją trupem na miejscu. Po dokonaniu tego czynu Brzeziński wystrzelał z rewolwera pozbawiając się życia.

Świadcami tej strasznej tragedji byli ludzie przypadkowo znajdujący się na cmentarzu, którzy też niezwłocznie powiadomili policję.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż tragedia ta jest skutkiem ciągłych niesnasek pomiędzy Brzezińskim, a jego żoną. Wypadek wywołał w całym mieście przynębiające wrażenie.

Stalin w roli właściciela Rosji.

Dnia 6 bm. na konferencji kierowników rosyjskiego gospodarstwa społecznego wygłosił dyktator Rosji Stalin wielką mowę, która **powinna wprowadzić w zdumieniu wszystkich wyznawców komunizmu**.

W pierwszej linii Stalin omówił kwestję wzmocnienia **ducha odpowiedzialności wśród robotników i kierowników fabryki**. W tym celu jego zdaniem należy zaprowadzić **plac akordowy i zróżnicowanie plac w zależności od fachuowego wykształcenia robotników**. Zbyt wielkie trusty powinny być rozdzielone na mniejsze zakłady, aby w ten sposób wzmocnić odpowiedzialność kierowników. **Zarząd kolektywny (zbiorowy) przedsiębiorstw ma być zastąpiony przez kierownictwo jednostkowe**. Robotnik ma być ściśle odpowiedzialny za stan powierzonych mu maszyn i narzędzi. Ponieważ t. zw. „nieprerwyka” tj. nieprzerwany tydzień roboczy, w czasie którego co dzień świętowała 1/3 robotników, prowadził w skutkach do zaniku wszelkiego poczucia odpowiedzialności, **Stalin zapowiada powrót 7-dniowego „kapitalistycznego tygodnia pracy” z jednym wspólnym świętem dla wszystkich**.

Jednocześnie Stalin zapowiada wysiłki w kierunku **powiększenia facho-**

wości i inteligencji robotników. Twierdzi, że klasa rządząca może swoje rządy wykonywać tylko w tym wypadku, jeżeli rozporządza dostateczną ilością inteligencji. Aby wzmocnić szeregi fachowców, Stalin zaprasza do udziału w pracy dawnych fachowców i techników Rosji carskiej, o ile tylko okażą się lojalni dla władzy sowieckiej.

Większe reformy zapowiada dyktator Rosji w dziedzinie ciężkiego przemysłu. Jego zdaniem **musi on się stać rentowny (przynoszący zyski) przy pomocy ostrych zarządzeń oszczędnościowych i powierzenia kierownictwa odpowiedzialnym jednostkom**.

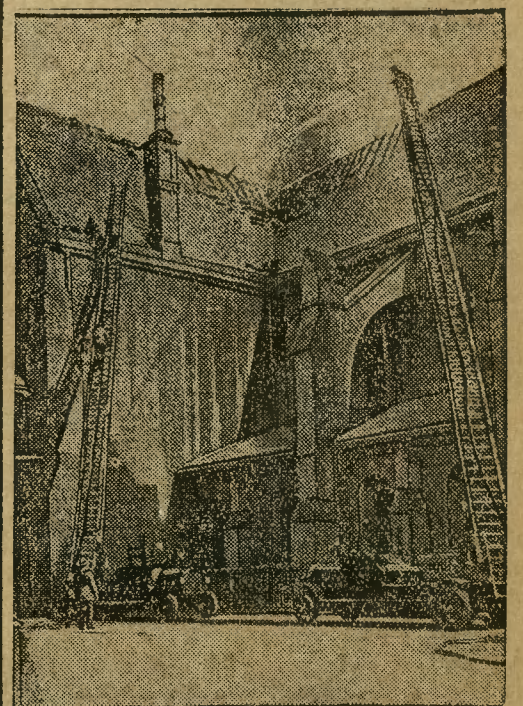
Nowy zwrot na pięcie Stalina jest, jakby to nazwał nieboszczyk Lenin, **zupełnem „zwróceniem się twarzą ku kapitalizmowi”**. To wszystko, czego się domagał socjalizujący czy komunizujący robotnik, **zostaje przekreślone**. Klasa robotnicza w Rosji **będzie pracowała na warunkach podobnych do tych, jakie panowały w Europie przed 100 laty**. Pojęcie równości komunistycznej zostało wymazane z życia sowieckiego. Każdy będzie płatny według swojej pracy i zdolności, tak jak to jest w ustroju kapitalistycznym.

W świetle swej mowy Stalin **nie jest komunistą, ani nawet socjalistą**. W

tym upartym Gruzinie na podstawie szatańskiej zmiany wielkości **rozwiła się chęć uczynienia z Rosji jednego wielkiego przedsiębiorstwa, którego właścicielem i dyrektorem będzie sam Stalin**.

Tak się kończy w naszych oczach legenda o komunistycznym rajem robotniczym Rosji Sowieckiej. (RO).

Pożar katedry w Bremie.



Donosiliśmy już, że wspaniała katedra w Bremie padła pastwą ognia. Rycina nasza przedstawia zdjęcie w pół godziny po wybuchu pożaru. Spaliła się wieża i więzienia dachowe w zupełności.

Smigło samolotu roztrzaskało 15 osobom głowy.

Jak donoszą z Paryża, wydarzyła się na lotnisku w Hirson straszna katastrofa podczas „Dnia Lotniczego”.

Tłum ludzi przyglądał się ewolucjom akrobatycznym kilku wybitnych lotników. Tymczasem w wielkim samolocie pasażerskim zajęło miejsce kilka osób. Okazało się, że samolot jest przeciążony i nie może ruszyć z miejsca.

W pewnej chwili pilot puścił pełen gaz i aparat obrócił się dookoła swej osi, począł z szaloną szybkością toczyć się w tłum widzów.

Pięć osób z pośród tłumu padło zabitych z potrząskaniami przez smigło głowami, 10 innych zostało bardzo ciężko poranionych. Pasażerowie samolotu wyszli z wypadku cało.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

POBÓRKA WIELKA. Zebranie Tow. Powst. i Wejaków odbyło się w szkole. Zebraniu przewodniczył prezes p. Smolarz, protokół pisał p. Rosa. Na zebranie przybył p. Kabat, sekretarz zarządu pow. Zebrani przyjęli nowy statut jednogłośnie, nie wnosząc nawet poprawek. Zebrani żądali dostarczenia broni i sprzętu ćwiczebnego celem przygotowania się na zakusy Hitlerowców i Stahlhelmowców. Przebieg zebrania był bardzo spokojny.

JEŻEWÓ, pow. świecki. Obchód 10-lecia Sokoła. Tow. gymn. Sokół w Jeżewie powiat świecki obchodzi w przyszłą niedzielę uroczysty obchód 10-lecia swego istnienia. Program tej uroczystości przedstawia się następująco: w niedzielę 12 bm. o godz. 6,30 pobudka. O godzinie 9,45 zbiórka wszystkich towarzyszy i wyjazd na nabożeństwo, poczem nastąpi defilada. O godz. 12,30 wspólny obiad, godz. 13,45 wyjazd na boisko do Taszewa, gdzie odbędą się ćwiczenia drużyn sokolich oraz gry itp. Przygrywać będzie orkiestra marynarki wojennej. Całość zakończą zabawy taneczne.

Bialośliwie.

Osobiste. Odbył się ślub p. Brzeczkwoskiej z p. Józefem Budnikiem z Bialośliwia. Związek pobogłosił ks. prob. Kopczyński. Wpłynęło bardzo wiele telegramów z życzeniami.

Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę w lokalu p. Andryszaka. Zebranie zabrał i prowadził prezes p. Feliks Cypriach, protokół pisał sekretarz p. Antoni Ochocki. Na zebranie przybyli ze zarządu pow. pp. Zenon Grochowski - prezes, Kabat - sekretarz i instruktor w gazownictwie p. Nurek. Prezes odczytał nadeszłe rozkazy, nad którymi wywiązała się bardzo żywa dyskusja. Przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, a mianowicie do zatwierdzenia wniesionych poprawek do nowego statutu oraz przyjęcia tegoż. Po bardzo namiętnej dyskusji, gdzie sporne punkty wyjaśniali członkowie zarządu pow., przystąpiono do tajnego głosowania kartkami. Wynik 3 głosów zdecydował o przyjęciu nowego statutu i poprawkach aż do zjazdu związkowego. Przedstawiciele zarządu pow., niezadowoleni z takiego wyniku, użyli bardzo ostrych słów, które wzbudziły pewien niesmak pomiędzy zebranymi. Następnie uchwalono urządzić strzelanie z wiatrówek o nagrody. Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych solwował prezes zebranie hasłem „Wolność”. W końcu odpiewano Rotę.

Wielkie nieszczęście. Na folwarku Cielechowko wydarzyła się przy pracach budowlanych wielkie nieszczęście. Pod zatrudnionymi murarzami załamało się nagle rusztowanie, z którego spadli z 5-metrowej wysokości murarze Klemens Radowski z Bialośliwia, Tomasz Niechowski z Krostkowa i Jan Gniot z Nieżychowa, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił dr. Müller, poczem odwieziono w stanie bardzo groźnym Radowskiego i Uciechowskiego do szpitala powiatowego w Wyrzysku.

Awantura uliczna. Wywołał awanturę uliczną robotnik J., wybijając szybę w mieszkaniu organisty p. Koniecznego, przyczem wykrzykiwał, rzucając bardzo obelżywe słowa, sięgając zgorszenie pomiędzy dźwiękami.

Panigródz.

Zebranie S. M. P. odbędzie się w przyszłą niedzielę po sumie w Domu Kat.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się ub. niedzieli przy licznych udziałach członków pod przewodnictwem p. M. Hanyżewskiego. Obrady zabrał prezes, podając porządek obrad, poczem protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz p. Kruska. W dalszym ciągu obrad wygłosił przewodniczący referat p. t. „Podórka latowa”, nad którą wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie dyskutowano nad tegoroczną lustracją pól. Większością głosów odłożono takową do przyszłego roku. Po omówieniu szeregu spraw drobniejszych zebranie zamknięto.

Zakończenie roku szkolnego. Dorocznym zwyczajem tłumnie zebrali się młodzież na uroczystym nabożeństwie, odprawionem przez ks. dziekana Filipiaka. Chór dzieci odpiewał szereg pieśni kościelnych, a celebrians w podniosłych słowach zwrócił się od ołtarza do dźwięku, by ukochała naukę i pracę. Te Deum laudamus było zakończeniem uroczystego nabożeństwa.

Ze zjazdu obwodowego Powstańców i Wojaków. Na zjazd obwodowy do Wągrowca wysłała tutejsza placówka Tow. Powstańców i Wojaków poczet sztandarowy i zespół strzelecki. W wyniku strzelania o lańcuch członków miejscowego T. P. i W. p. Frydrych utracił go na rzecz p. K. Bonowskiego z Wągrowca. II. miejsce zajął p. Witucki z Mieściska, a III p. Grzewiński z Kozielska.

Rojewo.

Z Tow. Powst. i Wojaków. W ub. niedzielę w lokalu p. Zielińskiego odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. które zabrał prezes p. Fr. Zieliński. Protokół oraz komunikaty z okręgu przeczytał sekr. p. Hajka. Po sprawozdaniu delegata z walnego zebrania okręgu uchwalono 15 sierpnia uroczystie obchodzić 11-roczyce „Cudu nad Wisłą” oraz 40 rocznicę encykliki Leona XIII „Rerum Novarum”, którą

Tow. urządziła na życzenie ks. prob. Bogackiego. Wybrano również komitet z członkiem honorowym p. Kaz. Zielińskim na czele. W końcu po namiętnej dyskusji na temat spraw organizacyjnych, ref. ośw. p. Ożmina w krótkich słowach wspominał o uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu, a zebrani pamięć i zaśluzgi Wilsona i Paderewskiego uczcili przez powstanie. Uchwalono również przy powstaniach utworzyć „Rojewski Klub Sportowy”. Kierownikiem wybrano p. Ed. Jałoszyńskiego.

Z Inowrocławia.

Osobiste. Od dnia 1 lipca objął stanowisko profesora przy gimnazjum żeńskim ks. Tadeusz Pawlak, były wikariusz w Gniewkowie.

Pobył arcybiskupa Margue z Ceylonu na Kujawach. W ub. sobotę przybył do Inowrocławia ks. arcybiskup Margue, aby udać się na odpust do Markowic. Dostojnego gościa oczekiwało na dworcu 30 cyklistów i tyleż jeźdźców kujawskich. Na peronie powitali przewielebnego ks. arcybiskupa ks. dziekan Kubski i ks. ks. z Markowic. Po powitaniu udał się dostojny gość powozem, zaprzężonym w cztery rumaki, przez miasto na uroczystość odpustową do Markowic, otoczony banderą konną i cyklistami. Powszechną uwagę gapiów budziła siwa broda arcybiskupa.

Doktorat. Na uniwersytecie poznańskim uzyskał doktorat wszech nauk lekarskich p. Fl. Bronicki, były prezes Akademickiego Koła Kujawskiego. Młodemu lekarzowi „Szczęść Boże” w jego pracy.

Wyjazd pielgrzymów do Częstochowy. We wtorek 7 bm. o godz. 7,45 rano wyruszyła pielgrzymka do Częstochowy nadzwyczajnym pościem. Udział pielgrzymów był bardzo liczny.

Zawody hipiczne 4 p. art. pol. W ub. niedzieli odbyły się na ujeżdżalni „Ariston” zawody konne 4 pap. z główną rozgrywką o puchar

miasta Inowrocławia. Jury zawodów stanowili ppłk. Protzner, mjr. Lewandowski i Stebnicki oraz 2 kapitanów. Na specjalnie zbudowanym podium zasiadli dowódca garnizonu p. plk. Bosak-Harke i wiceprezydent miasta p. Juengst. I. nagrodę w konkursie hipicznym podoficerów (10 przeszkód wysok. do 1 m. i szer. 2 m.), zdobył dziarski ogień. Skrzypczak na wałachu „Porter”, II. ogniom. Müller (klacz „Sorto”), a III. ogniom. Polowczyk na wałachu „Łobuz”. W oficernym konkursie (5 nagród wysok. do 1,10 m., szer. 2 m., czas 1 min.) I miejsce zdobył por. Panzenko (kl. „Titina”), II por. Jasik (kl. „Nida”) i III por. Schreiber (kl. „Oaza”). W konkursie podofic. zespół zdobyli zwycięstwo ogn. Skrzypczak, og. Müller (kl. „Wendeta”) i plut. Wegnerski (kl. „Warka”).

W ofic. konkursie hipicznym o nagrodę m. Inowrocławia brało udział 14 oficerów (12 przeszkód wysok. 1,10 m., szer. 2,50 m.), którą ostatecznie zdobył świetnie dysponowany por. Panzenko, mając tylko 2 p. karne na klaczach „Osie”, „Normie” i „Titinie”, zdobywając jednocześnie I, II i III miejsce. Na zakończenie programu odbyła się brawurowa woltyżerka, konkurs siodłania koni, walka pióropuszy itp. Wszyscy zawodnicy stanęli na wysokości swego zadania, robiąc na widzach doskonale wrażenie.

Kobiety! po pracy Waszej poznają Was.

W połowie grudnia br. z okazji 20-lecia swego istnienia urządziła Tow. Czytelnia dla Kobiet w Wągrowcu

wystawę prac kobiecych

(w lokalu p. Podlewskiego). Chociaż to jeszcze do zimy daleko, podajemy już dzisiaj ten projekt do wiadomości, aby Łaskawe Panie Uczestniczki miały czas i możliwość należycie się przygotować.

A więc pokażmy, czym jest kobieta w domu, pokażmy, jak z najskromniejszego, nawet jednoizbowego mieszkania przy pomocy różnych pomysłów, uczynić można miły, przytulny, rozkoszny zakątek. Wszakże my kobiety jesteśmy tą duszą, którą się natychmiast po przestąpieniu progu poznaje, jak tanio, a pięknie potrafimy zdobyć siedziby nasze, jak praktycznie, a gustownie ubierać siebie i dzieci, niechaj wystawa nasza udowodni. Bielizna i suknie artystycznie wykonane, to przecież dzieła sztuki, któremi wystawa bardzo chętnie się poszczyci. Pokażmy też jarzyny i owoce zachowane w rozmaitych postaciach, jak: susz, marynaty, kompoty, konfitury, marmelady i t. d.

Niechaj każdy zwiedzający opuści naszą

wystawę z przekonaniem, że kobieta jest tą istotą w domu, którą nie krytykować złościwie, a cenić rozumnie i serdecznie należy.

Idąc wystawie na rękę, organizuje się z początkiem września br. wartościowy kurs tkactwa w Wągrowcu.

Wszelkich informacji dotyczących wystawy oraz kursu udzielają chętnie zainteresowanym panie Bonowska J., ul. Szeroka, i Steinbornowa, ul. Szeroka, obie zamieszkałe w Wągrowcu.

Komitet Wystawy Pracy Kobiet w Wągrowcu.

Echa krwawych zająć w Trzemesznie.

W dniu 3 bm. rozpatrywał sąd okręgowy z Gniezna na sesji wyjazdowej w Trzemesznie sprawę krwawych zająć trzemesznie w dniu 28. maja br. W toku rozprawy, trwającej od godz. 9-ej do 22,30 przesunęło się przed trybunałem 26 świadków, w tem 6 posterunkowych Policji Państwowej.

Chelmża.

Szczęście w nieszczęściu. 1 lipca po południu przechodził mistrz siodlarski p. Rydlewski przed składem bławatów p. J. Jarzemskiego. W pewnej chwili poślignął się na chodniku tak nieszczęśliwie, iż uderzył głową o wielką szybę okna wystawowego, wskutek czego szyba do połowy została strzaskana. Było to jednak szczęście w nieszczęściu, gdyż p. R. nie doznał prócz małych zadraśnień żadnego okaleczenia.

Pielgrzymka. Doroczna pielgrzymka chelmżyńska na odpust w dniu nawiedzenia Najsw. Marij Panny w Chelmnie odbyła się przy bardzo licznych udziałach cziecieli Marij. Po mszy św. o godz. 5 rano wyprowadził ks. prałat Szydzik w otoczeniu ks. ks. wikarych w procesyjnym pochodzie pątników na dworzec, skąd koleją udali się do Chelmna. Powrót nastąpił wieczorem. W tym samym porządku udali się pątnicy do kościoła, skąd po odebraniu błogosławieństwa Najsw. Sakramentu rozeszli się do domów.

Ofiara kapieli. Dnia 4 bm. nad wieczorem robotnik sezonowy Wojciech Sałek, liczący lat 19, pochodzący z Woli Raniszewskiej w powiecie Kolbuszewo (Małopolska), zatrudniony w państwowej domenie Pomorskiej Izby Rolniczej w Dźwierzynie w powiecie toruńskim, kąpiąc się w stawie, należącym do majątku w miejscu niedozwolonym, natrofił na głębie i utonął. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się zwłok jego odnaleźć.

MIŁOBĄDZ. Zebranie Z. O. K. Z. Dnia 29 czerwca odbyło się zebranie Z. O. K. Z. koła Miłobądz w szkole w Miłobądz. Zebranie zabrał i prowadził prezes koła p. Cymanowski. Po przeprowadzeniu i wyczerpaniu spraw urzędowych uchwalono następujące rezolucje: 1. Bojkot wszelkich uzdrowisk na terenie W. M. Gdańska winien być stosowany z całą bezwzględnością. 2. Podobnie winien być przestrzegany jak najściślej bojkot towarów i wyrobów gdańskich. W akcji bojkotu mogą być dopuszczone wyjątki dla tych firm gdańskich, które przez zatrudnienie pracowników polskich, przez poszanowanie języka polskiego, przez przerabianie polskich surowców i materiałów wykazują swój lojalny stosunek do państwa i narodu polskiego. Za czynnik informacyjny i opiniodawczy w razach wątpliwych winny być uważane organizacje polskie w Gdańsku z gminą polską na czele.

PELPLIN. Obchód 1500-lecia Soboru Eieckiego. W Ionie Towarzystwa Ludowego odbyła się uroczysta akademja w sali p. Zawadzkiego. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz Lewandowski. Wzniosły referat jubileuszowy wygłosił ks. prof. Cichowski. Chór św. Cecylii odśpiewał b. udatnie kantatę „Sacerdos et Pontifex”. Następnie deklamowała p. Czarnotówna wiersz Michała Radziwiła „Po mlecznej drodze”. Tenże sam utwór zaśpiewał chór św. Cecylii jako kompozycję ks. kan. Lewandowskiego. Po akademji udano się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Nie nadużywać promieni słonecznych na plaży!

Wypadek ciężkiego porażenia słonecznego w Poznaniu.

Bardzo ciężkiemu wypadkowi porażenia słonecznego uległ 18-letni Marjan Adamski, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Strumykowej 2.

Powróciwszy po całodziennym pobycie na plaży do domu, ułożył się Adamski, skarcząc się na silne przemęczenie, do snu, z którego nawet

po 24 godzinach nie można go było budzić. Zaniepokojeni stanem syna rodzice zawezwali pogotowie ratunkowe, które odstawiło go do lecznicy kolejowej. Lekarze stwierdzili u Adamskiego silne porażenie słoneczne.

Komisja dla spraw waloryzacji niemieckich ubezpieczeń społecznych w Poznaniu.

Komisja powyższa urzęduje w lokalu bratniego naszego organu „Nowego Kurjera” w Poznaniu przy ul. św. Marcin 37.

Zainteresowani osobście mogą z zaufaniem sprawy swoje przedstawić, zadaniem bowiem komisji jest nie tylko udzielić porady, ale i przyspieszyć zrealizowanie słusznych żądań. Ponieważ komisja pracuje bezinteresownie,

więc na poczet powstających kosztów jak opłat pocztowych, wydatków rzeczowych i t. p. należy deponować odpowiedni datek.

Każdy, który ma jakiegokolwiek zapytania z dziedziny waloryzacji niemieckich ubezpieczeń społecznych, niech się zwróci piśmiennie pod wyżej podanym adresem.

Według aktu oskarżenia Franciszek Lukstaedt i towarzysze w liczbie 18 stawali opór władzy i podburzali tłum do ekscesów. Sprawa przeciwko Józefowi Lukstaedtowi (synowi) została wyłączo-na, gdyż wymieniony przebywa w szpitalu powiatowym w Mogilnie. Po przesłuchaniu świadków zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w wyniku swego przemówienia zażądał dla Fr. Lukstaedta kary 2 lat ciężkiego, dla podżegaczy Bolesława i Stanisława Herwackich 3 i 2 lat ciężkiego więzienia, dla pozostałych oskarżonych kary do 1 roku więzienia z wyjątkiem kilku, którym winy nie udowodniono. Przemówienie prokuratora wywołało wielkie wrażenie. Po trzygodzinnej naradzie wydał sąd następujący wyrok:

Fr. Lukstaedt i Bolesław Hernacki po 19 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, St. Hernacki, Marjan Marciniak, Stanisława Kieszowska, Stanisław Goetz, Tadeusz Fabjanek, Michał Konieczka, Jan Polus, Franciszek Urbaniak i Józef Szymański po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat. Uwolnieni od winy i kary zostali: Stanisław Józwiak, Alfons Owczarek, Józef Jagła i Stanisław Kiełpiński. Ogłoszenia wyroku oczekiwały przed gmachem sądownym wielkie tłumy publiczności.

Z Torunia.

Na kolonje letnie Z. O. K. Z. dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich wpłacili na konto P. K. O. nr. 206229 okręgu pomorskiego Z. O. K. Z.: szef intendatury O. K. VIII. Toruń zebrane wśród oddziałów wojskowych zł 690,97, dr. Drażkowski, Chełmno zł 10.

W obronie Warmji i Mazur.

Wielka manifestacja plebiscytowa, połączona z obchodem grunwaldzkim, jaka odbędzie się w 11-tą bolesną rocznicę plebiscytu na Warmji i Mazurach w niedzielę, dnia 12 lipca br. w Grudziądzu, powinna zbudzić głębokie echo w sercach nietylko uchodźców z Prus Wschodnich i pracowników plebiscytowych, którzy tę manifestację organizują, ale i wywołać odruch w całym kraju, gdyż sprawa niewyzwolonych dzielnic powinna być drogą każdemu sercu polskiemu. Manifestacja zbiorowa podkreśla naszą siłę i wielkość, a przez to napełnia otuchą serca, iż jeszcze nas wielu pamięta o niedoli braci i sióstr zakordonowanych i ożywia w nas poczucie potrzeby aktywnej pracy około łączności kulturalnej z Warmiakami i Mazurami, których nielitościwe losy pozostawili pod panowaniem odwiecznego naszego wroga. Manifestacja ta powinna przyczynić się nietylko do pogłębienia naszej miłości do tych odwiecznie polskich ziem, ale i zakorzenić w nas to przekonanie, iż jako społeczeństwo musimy mieć pod tym względem wyraźne oblicze.

Nie manifestujemy w imię hasła zaborczych, ale w imię obrony słusznym praw o swobody narodowe braci Warmiaków i Mazurów oraz w imię zagrożonej całości ziem naszych.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 21 do 27 czerwca br. urodziło się 16 chłopców, 10 dziewcząt, w tem 2 niesłubne (s.), 2 niesłubne (c.), razem 26 osób. Zmarło 5 mężczyzn, 1 kobieta, 6 dzieci, razem 12 osób. Ślubów zawarto 6.

Do najbliższego udziału w manifestacji zaprasza komitet wszystkich uchodźców z ziem wschodnio-pruskich, pracowników plebiscytowych, towarzyszy pułku warmijsko-mazurskiego, organizacje społeczne, sportowe i kulturalne, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, redakcje pism polskich i tych wszystkich, którym los niewyzwolonych dzielnic nie jest obojętny.

Zatem 12 lipca br. wszyscy do Grudziądza! Niech w dniu tym całej Polski zwrócone będą ku tej granicznej fortecy, gdzie potężnym głosem domagać się będziemy od naszego sąsiada zaprzestania znęcania się nad bezbronną ludnością polską w Prusach Wschodnich. Przypomnijmy mu zarazem, że nie ulegniemy się ciągłym pogrożek i stałego wyrażania nam w stal okutą pięścią i że zawsze czujnie na zachodnich naszych rubieżach stoimy na straży.

Blizszych informacji udziela oraz wysyła program uroczystości grudziądzkiej generalny sekretariat „Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej”, Toruń, ul. Mickiewicza 131, który również wysyła zainteresowanym spis wydanych z okazji rocznicy plebiscytowej broszur i jednodniówek. Adres w dniu zjazdu: „Manifestacja Plebiscytowa, Grudziądz (teatr).”

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od dnia 4 do 11 bm. włącznie nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem”, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.

Tow. Właściciele Nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swych członków, jak również właścicieli i zarządców domów, nie należących do towarzystwa, że zebranie protestacyjne w sprawie meldunkowej i numeracji domów odbędzie się w piątek 10 lipca o godz. 19.30 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem” przy ul. 3 Maja. Przemawiać będzie członek związku zrzeszeń p. poseł Osada. Obecność wszystkich zaproszonych konieczna.

Doniesienia. Spisano doniesienie na Wąszewskiego Józefa, za nieposiadanie tabliczki przy wozie oraz zajęcia 818 kg. kartofli jako niepełnowartościowych przez tut. magistrat. Spisano doniesienie na kierowca samochodu F. Z. 40332, za nadmierną jazdą po ulicach miasta.

Znaleziono: Na moście kolejowym znaleziono teczkę skórzaną z żywnością, którą właściciel może odebrać w II komisariacie. Znaleziono torbękę damską z zawartością 53 gr., którą właścicielka może odebrać w biurze meldunkowem.

Przytrzymano. Ostatnio przytrzymano: 1 kobietę za kradzież i 1 mężczyznę za opilstwo.

Kradzieże. Glaza Józef zgłosił kradzież roweru wartości 200 zł. Sobiech Stanisław zgłosił kradzież roweru wartości 200 zł. Więckowski Br. zgłosił kradzież roweru wartości 280 zł. Prusinowski Stefan zgłosił kradzież roweru marki „Legja” wartości 330 zł. Roszakowa Helena zgłosiła kradzież portmonetki z zawartością 6 zł gotówki. Malke Bernard zgłosił kradzież gotówki 20 zł. Bigo Zbigniew zgłosił kradzież ubrania i zegarka wartości 300 zł na plaży po drugiej stronie Wisły. Bubbitz Gerda zgłosiła kradzież z okna wystawowego zapomocą wybicia szyby 3 litrów wódki, 25 cygar i 30 tabliczek czekolady, wartości 113 zł. Kępiński Jan zgłosił kradzież portfela, zawierającego 120 zł gotówki i dokumenty, wartości 210 zł. Szam-

pliński Ambroży zgłosił oszustwo na jego szkołę w kwocie 15 zł.

Do gniazd sokolich na terenie m. Grudziądza.

włącznie M. Tarpno i Mniszek. W niedzielę, dnia 12 bm. obchodzimy uroczystości nasze święto Grunwaldu. W myśl zarządzeń Rady Dzielnicowej należy się nam do niej godnie przygotować. W dniu tym, jako w rocznicę plebiscytu warmijskiego, odbywa się w Grudziądzu wielki zjazd działaczy i delegatów zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Punkt zborny drużyny sokolej o godzinie 10 w ogrodzie teatru miejskiego. Wszystkie gniazda — wszystkie oddziały, cała drużyna sokola, członkowie czynni i nieczynni staną w karnym szeregu. Wszyscy obywatele powinni wystąpić na ulicę, aby wziąć jak najliczniejszy udział w tej wielkiej manifestacji narodowej. Nie powinno zabraknąć ani jednego prawego Polaka. Strój uroczystościowy, mundur polowy lub conajmniej czapka sokola. — Czołem!

Przewodnictwo III. okręgu „Sokoła”.

Wiadomości z Tczewa.

Zjazd delegatów Związku Miast w Tczewie. W czwartek 2 lipca odbył się w Hali Miejskiej zjazd delegatów Związku Miast Polski Zachodniej. Zjazd ten otworzył prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, powołując do stołu prezydenckiego prezydenta m. Gniezna p. Barciszewskiego, prezesa rady miejskiej z Tczewa p. mecenasa Cwiklińskiego oraz burmistrza p. Wojczyńskiego. Powitali w imieniu Tczewa wszystkich gości pp. burmistrz Wojczyński i przewodniczący p. mecenasa Cwikliński. Bardzo dobrze opracowany referat o ustroju samorządowym w Polsce wygłosił dyrektor Związku Miast z Poznania p. Poworski. P. prezydent Barciszewski mówił o racjonalnym zorganizowaniu przemysłu bekonowego. Interesujący referat o gospodarce w zakładach miejskich wygłosił naczelnik wydziału z Poznania p. Dziurzyński. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Uchwalono rezolucje dodatkowe do ustawy samorządowej i racjonalizacji eksportu bekonów do Anglii. Po zebraniu członkowie zjazdu zasiedli w Hotelu Centralnym do wspólnego obiadu. Po obiedzie zwiedzano zakłady miejskie, które swymi doskonałymi urządzeniami zrobiły na zwiedzających nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Więcej uwagi i ostrożności. Pewne grono młodych ludzi, chcąc wytepić jastrzębie, zagniezdzone w większych ilościach we wnękach muru na wieży (dzwonnicy) kościoła farnego przy ulicy Dworcowej, usiłowało wnieść te zakłócające cegły, aby szkodników i tępicieli gołębi unieszkodliwić. Podczas tych zabiegów jedna z cegieł spadła na chodnik, szczęśliwym trafem nikogo nie trafiając. Zalecałoby się przy takich operacjach odgródzić przejście na chodnikach, aby uniknąć wypadków.

Zjazd Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu w Tczewie. Zjazd ten odbył się w Strzelnicy m. Tczewa. Zagaił go p. Wilga, powitawszy reprezentantów województwa pp. radcę Barciszewskiego i Cierzyńskiego oraz przedstawiciela izby rzemieślniczej p. Molnera. Następnie oddał przewodnictwo zjazdu prezesowi zarządu wojewódzkiego p. Laskowskiemu z Grudziądza, który w swym przemówieniu przedstawił obecną krytyczną sytuację rzemiosła polskiego. P. radca Barciszewski mówił o sposobie przetrwania kryzysu. Po sprawozdaniach, wygłoszonych przez p. Laskowskiego, sekretarza p. Szczepińskiego i skarbnika p. Krajewskiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali ponownie pp.: Laskowski - prezesem, Szczepiński - sekretarzem i Krajewski - skarbnikiem. Zjazd ten odbył się w bardzo poważnym nastroju.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 10 lipca br. godz. 14 do Magistratu miasta Grudziądza, biuro wojskowe, pokój nr. 201. Wpisowe dla towarzystw wynosi 10 gr od konkurencji.

Zbiórka zawodników o godz. 12.30 przy teatrze miejskim, skąd nastąpi odjazd. Początek zawodów o godz. 14.

Każdy zawodnik jest obowiązany posiadać na krycie na głowę celem przymocowania numeru. Sędziów wyznaczy się dodatkowo.

„ZAGŁOBA” | Gdańska 105
Telef. nr. 399

Oblady z 4 dań 1.00 zł

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety król. Kiljana.
Jutro: Weroniki de Julj, Pulcherji.
Wschód słońca: godz. 3,46.
Zachód słońca: godz. 20,23

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 6 bm. do niedzieli dnia 12 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystycznych-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 8 bm. arcyśmieszna krotoczwila „Kawaler Papa”.

Czwartek, 9 bm. dalszy ciąg przeglądu szlagierów sezonu: „Taniec Szczęścia” operetka Roberta Stolza.

Występ „Ateneum”, teatru Jaracza.

Już w nadchodzący piątek 10 bm. urzemy wszyscy Stefana Jaracza w popisowej roli malarza Wellwyna, w sztuce Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce”. Prócz Jaracza, który kieruje stroną reżyserską widowiska, udział biorą najlepsze siły Teatru „Ateneum”: E. Drabikówna, St. Perzanowska, S. Baczyński, Z. Chmielewski, St. Danilowicz.

Świecie.

Jazda Sokola. Miesięczne zebranie Jazdy Sokolej odbędzie się w czwartek 9 bm. w sekretariacie Sokola przy ul. Mickiewicza 22. Początek posiedzenia zarządu o godz. 19, posiedzenia plenarnego o godz. 20.

Sprytny stolarz. Reszkowski Stanisław, stolarz, zamieszkały przy ul. Kwiatowej 28, pobrał w kilku wypadkach zadatek na wykonanie zamówionych mebli. Reszkowski zamiast zamówienia wykonać, wpadł na „dobry” pomysł i interes swój zwinął, nie zwracając klientom wpłaconej gotówki i weksli. Poszkodowani zwrócili się do tutejszego wydziału śledczego, który zajmie się p. Reszkowskim.

J. Dzewoński, E. Poreda, H. Szetyński, St. Zelenki i in.

Teatr przyjeżdża specjalnymi wagonami z pełnym kompletem dekoracji, w których sztuka grana była w Warszawie.

Teatr „Uśmiech Bydgoszczy” w ogrodzie Patzera gra dziś po raz 5 znakomitą rewję p. t. „Goło, lecz wesolo”, w której wszyscy wykonawcy zbierają żniwo oklasków. — Sukces osiągnięty obecnie graną rewją przechodzi wszystko, co w tym kierunku już uzyskała nasza rewja. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna, plac Teatralny 3.

Na marginesie.

W ostatnim przemówieniu premiera Prystora znajdujemy bardzo znamienne rewelacje. Nie ona jako taka jest frapująca, tylko fakt, że wyszła z ust samego prezydenta ministrów. Chodzi mianowicie o sabotowanie państwa przez wielki przemysł i jego politykę w związku z bezrobociem i zagadnieniem płac.

Pan premier z uznania godną, męską odwagą oskarża wielki przemysł o egoizm klasowy, rabunkową gospodarkę wobec kraju, o asygnowanie nadmiernych dywidend, wywożenie zapasowych kapitałów zagranicę, o zaleganie z podatkami i szantażowanie rządu groźbą zamknięcia zakładów.

Niewdzięczny jest ten wielki przemysł. Niedawne to czasy, gdy fortytawaliśmy go, nie cofając się przed żadną ofiarą. Przypominamy tylko olbrzymie kredyty rzucone temu molochowi w czasie inflacji. Koroną tego systemu była znana afera żyrdowska.

Ta eksploatacja skarbu nie mogła z natury rzeczy trwać długo. Rzucono więc hasło współpracy: my damy, ale dajcie i wy! Wielki przemysł jednak umiał się wylać pod ten jego zadania. W organizmie państwa tworzył on zawsze ciało obce. Nic zresztą dziwnego wobec faktu, że podlega on wpływom kapitału obcego. Bo 45% inwestowanego u nas w wielkim przemyśle kapitału jest zagranicznego pochodzenia.

W ten sposób przemysł prowadził dalej własną, egoistyczną politykę, która w dobie kryzysu gospodarczego coraz częściej koliduje z polityką państwową. Ludzie ci — podkreślił premier — niczego poświęcić nie chcą, ani zysków, ani swych płac, które na tle ogólnego zubożenia wyglądają wprost niewiarogodnie.

Jako przykład: śląskie huty i kopalnie redukują „z powodu kryzysu” setki robotników, podczas gdy redukcja płac kilku dyrektorów wystarczałaby, aby tych robotników zatrudnić. Ten cyniczny system może zrobić wywrotkami najspokojniejszych ludzi.

Jest to przytem system nierozumny. W razie jakiegś awantury przemysł pierwszy pada jej ofiarą. Wprawdzie Lewiatan Kapitały swe lokuje przeważnie za granicą, ale kopalni i maszyn za granicę nie przewiezie. Jest to krótkowzroczność, która zawsze była cechą wielkiego kapitału. Drażni on niepotrzebnie masy tam, gdzie mógłby łatwo zachować bodaj pozory przyzwoitości.

Czy rząd może się tym praktykom przeciwstawić i jakimi środkami? Otóż chodzi o te ostatnie. Prasa sanacyjna skrzypi głośnie piórem i przebąka coś o wywłaszczeniu, a przynajmniej o przymusowym zarządzie. To są larifari. Jak długo jesteśmy zależni od obcych kapitałów, tak długo podobne kroki represyjne są absurdem. Tu wywłaszczamy obcy kapitał, a tam zabiegamy o pożyczkę dolarową. Kto będzie z nami gadał?

To, też premier Prystor ograniczył się do pogroźek, że nielojalne zakłady nie otrzymają od rządu pomocy wykraczającej poza ściśle obowiązki państwowe. Wobec ciężkich zarzutów, podniesionych przez premiera, jest to kara dość nikła, ale też bodaj jedyna, jaką można zastosować wobec potęgi, której wzrost i zuchwałość samo państwo popierało.

— Osobiste. Dnia 30 czerwca br. odbyła się w uniwersytecie poznańskim promocja p. Marji Daszyńskiej, córki inspektora szkolnego ze Strzelna, na doktora wszech nauk lekarskich.

— Dyrekcja i sekretariat żeńskiego katol. gimn. human. miasta Bydgoszczy przyjmuje w czasie wakacji letnich tylko we wtorki i w piątki od godz. 11—12.

Komunikat sekcji W. F. i P. W. Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Pływackie mistrzostwa miasta Grudziądza.

W niedzielę 12 lipca br. urządza sekcja W. F. i P. W. zawody pływackie o mistrzostwo miasta Grudziądza na jeziorze w Rudniku.

Program przedstawia się następująco

1. Pierwszy krok pływacki (dla zawodników, którzy jeszcze nigdy nie startowali w zawodach międzyklubowych) 100 mtr., styl klasyczny.

2. Dla zawodników do lat 16-tu - styl klasyczny.

3. Dla młodzieży do lat 18-tu - 100 mtr., styl klasyczny, 100 mtr. styl dowolny, 200 mtr. styl klasyczny i 200 mtr. styl dowolny.

4. Dla panów: 100 mtr. styl klasyczny, 100 mtr. styl dowolny, 400 mtr. styl klasyczny oraz 400 mtr. styl dowolny i 100 mtr. na znak.

5. Dla młodzieży żeńskiej do lat 16-tu - 100 mtr. styl klasyczny oraz 50 mtr. styl dowolny.

6. Dla pań: 200 mtr. styl klasyczny oraz 200 mtr. i 400 mtr. styl dowolny.

7. Dla panów: 100 mtr. z karabinem.

8. Sztáfeta 3×50 mtr. i 3×50 mtr. trójstylowa.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 10 lipca br. godz. 14 do Magistratu miasta Grudziądza, biuro wojskowe, pokój nr. 201. Wpisowe dla towarzystw wynosi 10 gr od konkurencji.

Zbiórka zawodników o godz. 12.30 przy teatrze miejskim, skąd nastąpi odjazd. Początek zawodów o godz. 14.

Kino Krystal

Początek o godz. 7 i 9,
w niedzielę od godz. 3, 20.

Dziś w środę premiera
arcydzieła filmowego, które upaja! Korona produkcji światowej na sezon 1931/32. Komedja małżeńska wg. słynnej sztuki Louis Verneila, wywołująca nieustanne wybuchy śmiechu! Najbardziej niespodziewane sytuacje, jakie można sobie wyobrazić. Reżyserja H. Schwarza pod tytułem

Złodziej miłości

W rolach głównych:
Blanche Montel
Henry Garat
R. A. Roberts i inni.

Niebywała wystawa!
Zdrowy humor i dowcip!
Cudowna muzyka i śpiew!
Obraz jaskrawo jeszcze nie był
który zadowoli Wszystkich.
Nadprogram dźwiękowy.

Ignacy Paderewski.

Oczyrna duszy zawsze widzę żywo
Przez oddalenie wypadków i lat,
Twa piękną głowę, z lwa królewską grzywą,
Na którą srebrny śnieg siwizny padł.

Słucham Twej duszy wśród dźwięków na-
[wiału]

Słyszysz Twe słowo, dzwoniące jak dzwon,
Które ma serce z czystego kryształu
I ten najwyższy w całej Polsce ton.

Tęsknotą duszy, która wielbi piękno,
Czuję Twą wielkość bez rysów i skaz,
Więc niech me rymy jak dzieci uklęką
Gdy dzisiaj duchem bawisz pośród nas.

Henryk Zbierzchowski.

Daleś Ojczyźnie znów dzieło ze spiżu,
Lecz choć nie możesz do nas przybyć sam,
Zawsze czujemy, że jesteś w pobliżu,
Że światłem duszy przewodniczysz nam.

Gdyś nie mógł przybyć dziś pod polską
[strzechę]

Niech poszum lanów ojczystych i kniej
Płynię ku Tobie, niosąc Ci pociechę
W ciężkiem strapieniu Twem i doli zlej.

I niech ci powie, że jak Polska długa
Modlitwa płynie aż pod nieba próg
Bo ominęła Cię nieszczęścia smuga,
Ażebym skarb Twój, zachował Ci Bóg.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczecz szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Żądać w aptekach i drogerjach.

TEATR REWJI.**„Goło, ale wesoło”.**

Pońętny i wiele mówiący tytuł tej piątej rewji „Uśmiechu Bydgoszczy” zwiabił na premierę znacznie więcej publiczności niż na poprzednie rewje.

P. dyr. Wołowski, narzekający ciągle na słabą frekwencję i pustki w kasie teatralnej, tym razem miał dobrą minę.

Nowa rewja wypadła pod każdym względem doskonale.

Na szczególną uwagę zasługuje mała, lecz dobra orkiestra. Kapelmistrz p. Głoksyn ma teraz tylko pięciu, ale niezawodnych muzyków, sam zaś odłożył batutę i starym zwyczajem zasiadł przy pianinie. Gość Hanusz przestał być gościem, gdyż stale występuje na scenie. Talarico śpiewała po polsku i to z ogromnym powodzeniem. H. Gorgij w obrazie pt. „Tęsknota” dała produkcję choreograficzną pierwszej klasy. Muzykę Czajkowskiego wykonał p. kapelm. Głoksyn ze smakiem artystycznym. Jancki jako pośrednik w sprawach matrymonjalnych „Szołjme Chypermacher” bawi znakomicie, niemniej w skeczu „Uwodziciel” z Ustarbowską i Opolskim.

Kompozycja choreograficzna Anny Zabajkinej „Stare i nowe”, w której „mazur” łączy i zaprzyjaźnia walczyka z charlestonem, jest modyfikacją podobnej kompozycji, odtaczonej przed 2 laty w Teatrze Miejskim przez artystkę i jej zespół.

Wiera Surina staje się powoli ulubienicą gości. Dekoracje pp. Skworcoffa i Makarewicza świadczą o wielkiej rutynie znakomitych artystów.

Program mógłby być nieco krótszy.

Rewja powinna rozpocząć się punktualnie; publiczność przybędzie wówczas w oznaczonym czasie. **M.**

— **Podczas warjackiej jazdy.** Dnia 5 b. m. jakiś automobilista pedąc jak szalony na swym samochodzie, najechał w ulicy Niemcewicza na latarnię gazową, którą obalili, poczem nierozpoznany przez nikogo, zbiegł. Niema to, jak „kawalerska jazda”.

— **Włamania do mieszkań.** Dnia 4 bm. w godzinach południowych, a więc w biały dzień, wiamali się nieznanymi sprawcy zapomocą podrobionego klucza, do mieszkania p. Romana Paczkowskiego, przy ulicy Toruńskiej 22b, i korzystając z nieobecności lokatorów, skradli dwa ubrania męskie, zegarek męski niklowy i walizkę brązową, wartości 500 zł.

— **Włamania do sklepu.** W nocy z 4 na 5 bm. nieznanymi sprawcy wiamali się zapomocą odcięcia kłódki u drzwi do sklepu kolonialnego p. Heleny Pufundowej, przy ulicy Grunwaldzkiej 35 i skradli pewną ilość cukierków, czekolady, mydła, kiełbasy i sera, ogólnej wartości 74 zł.

„Pod Strzechą” d. Grandka / w. St. Petras
Bydgoszcz, Marsz. Focha 41

Śniadania Obiady Kolacje
Dobrowa kuchnia. 19.70 Ceny umiarkowane.
Miejsce spotkania dla przyjezdnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Na liczne zapytania, dotyczące plotów prywatnych granicznych, wyjaśniamy, że w myśl postanowień § 162, część I, tyt. 8. Powszechnego Prawa Krajowego (Allgemeines Landrecht) winien właściciel prawej reki wejścia (po prawej stronie wejścia) plot postawić i naprawiać. Pretensję dotyczącą plotów prywatnych granicznych, t. zn. o ile nie graniczą przy ulicy, należy zgłaszać do Sądu Grodzkiego, jako sprawę prywatnosporną, którą **decydować może jedynie sąd**, a nie Urząd Porządku Publicznego. Urząd ten może dysponować jedynie plotami publicznymi przy ulicach i placach, na podstawie rysunków, a do prywatno-granicznych (jako spornych) żadnych rysunków nie potrzeba. Co do plotów prywatnych nie ma przepisów dotyczących ich wysokości. Jaki ma być plot, radzimy porzucić się ze sąsiadem, bo sąd tu pomóc nie może.

Śmiertelny wypadek zatrucia gazem.

Dnia 7 bm. o godzinie 6 rano stacja pogotowia ratunkowego zaalarmowana została wypadkiem zatrucia gazem świetlnym, jaki się wydarzył przy ulicy Łokietka 24. Przybyli na miejsce lekarz pogotowia, dr. Zakrzewski, zastał zimne już zwłoki 20-letniego Stanisława Sobczaka, bez zawodu, zamieszkałego u swych rodziców, który został zatruty gazem świetlnym. Po stwierdzeniu przyczyny śmierci, lekarz pozostawił zwłoki na miejscu.

Zatrucie nastąpiło w kuchni mieszkania, co przypuszczać każe, że wypadek miał przebieg następujący:

W nocy, gdy rodzice Sobczaka już

spali, przybył on zapewne do domu w stanie podchmielonym i chcąc zgotować sobie kawy, odkręcił kurki od gazu, poczem, jak to możliwe jest w stanie pijanym, zapomniawszy o odkręconych kurkach, usiadł na krześle i zasnął. Wydobywający się z niezamkniętych kurków gaz spowodował śmierć młodego człowieka.

Rano, wchodząc do kuchni, spostrzegła wypadek matka młodzieńca i natychmiast zaalarmowała pogotowie ratunkowe, lecz niestety było już zapóźno. Zwłoki zmarłego pozostawały w pozycji siedzącej na krześle. Dochodzenia w toku.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.**Pinecki zwyciężył Sztekkera.**

Wczorajszy dzień walk zapaśniczych ścignął znów tłumy widzów mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego.

W pierwszej parze Martynoffi po 12 min. uciążliwych zmaganiach oświadczył, iż wobec nadwyrężonego w zapasach ze Sztekkerem ramienia, zręka się dalszej walki. Sędziowie zręczenie się uznali za kapitulację zapisując zwycięstwo Luppie.

Spotkanie Sztekkera z Pineckim miało dramatyczny przebieg. Trzeba mieć naprawdę mniejsze jak ze stali, aby wytrzymać w ciągu 28 minut tak wielkie napięcie, jakie przeżywali obaj przeciwnicy. Całą tą walkę publiczność przeżywała nerwami. Sztekker z miejsca zaatakował swego olbrzymiego przeciwnika, tak, że zdawałoby się, że Wielkopolanin ulegnie, gdy nagle już w 6 min. Pinecki założył swemu przeciwnikowi „swój” dławiacz nelson. Od tej chwili obraz walki zmienił się. Sztekker daremnie czyni nadludzkie wysiłki, by uwolnić się od miazdzącego chwytu. Pinecki jednak uporczywie i konsekwentnie dąży do obezwładnienia swego groźnego rywala. Widownia formalnie zamiera, gdyż Pinecki dławi bezlitośnie swego rodaka już przeszło 20 minut. Wreszcie w 28 min. Sztekker trzykrotnym uderzeniem dłonią o dywan, dał znak, iż poddaje się. Publiczność zwycięstwo Pineckiego gorąco oklaskiwała.

Potęzny Garkawienko w 22 min. pokonał Jaago.

Steinke w walce amerykańskiej w 9 min. pokonał Krumina.

Dziś, w środę w ostatnim dniu turnieju dla ostatecznego wyeliminowania kandydatów do nagród odbędą się dwie finałowe walki: Sztekker walczy aż do rezultatu z Garkawienkiem, a Pinecki z Luppią.

Po walkach odbędzie się obliczenie punktów i uroczyste wręczenie nagród pieniężnych zwycięsciom konkursu.

Nagrody podzielono w sposób następujący: I. — 2.500 zł; II. — 2.000 zł; III. — 1.500 zł i IV. — 1.000 zł.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem zapasów.

— **Czyje rowery?** W komisariacie V. policji państwowej, przy ul. Zamojskiego 8, znajdują się dwa rowery męskie z których jeden jest marki „Olimpia” z nr. fabrycznym 961120; drugi zaś marki „Torpedo” z nr. fabrycznym 341030; obadwa bez numeru rejestracyjnego. Wymienione rowery odebrane zostały pewnemu osobnikowi i pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić w wymienionym komisariacie, celem rozpoznania swej własności.

wojnie tak zbiedniało, że nie mogło się zdołać na pomnik dla wielkiego Amerykanina, i dlatego zanie postąpił Paderewski, stawiając pomnik za swoje pieniądze.

— Bardzo pięknie pan Brzeg to wywiódł, tylko zapominał o jednym. To zbiedniałe społeczeństwo polskie zdobyło się na sto kilkadziesiąt pomników dla marszałka Piłsudskiego. Czy jakaś drobna część tego spiżu, marmuru i granitu nie należała się Wilsonowi?

Pan Antoni zafrasował się.
— Widocznie marszałek — powiada — jest sympatyczniejszy i zbiorowej duszy narodu bardziej bliskim od nieboszczyka Wilsona. Zresztą na tle tego zagadnienia należałoby urządzić plebiscyt.

— W jakiej formie?
— Trzeba było zaapelować do społeczeństwa, aby składało się na pomnik dla pana Marszałka i dla Wilsona. Wysokość jednych i drugich skladek byłaby miarą popularności obu tych mężów.

— Och, jestem przekonany, że z tych zapasów pan Marszałek wyszedłby zwycięzca.

— A widzi redaktor!

— Za pozwoleniem. Zwycięzca co do zebranej na pomnik kwoty. Ale niezapominaj pan, że trzy czwarte tych pieniędzy byłyby wyduszone i wymuszone na społeczeństwie. Tymczasem nieboszczyk Wilson niema do

dyspozycji starostów, wojewodów i dyrektorów szkół, którzyby zakładali dla niego oficjalne listy składkowe. To, co by płynęło, przysłoby od serca i ze szczerego entuzjazmu.

— Ha, jeżeli pan każdy grosz chcesz badać na jego intencje..

— A jakżeż inaczej? Proszę, co by pan zrobił, gdyby panu kazano dzisiaj dać parę złotych na pomnik dla pana wojewody nowogrodzkiego? Jak to on się nazywa... pan będzie lepiej wiedział..

— Pan myśli o tym... o... o..

— No, no, wyduś pan ze siebie!

— Przecież wojewoda nowogrodzkim jest pułkownik Kostek Biernacki.

— Właśnie! Nie jest wcale wykluczone, że raz padnie rozkaz, aby pamięć jego uwiecznić w spiżu. Pan, jako karny sanator, nie powinien by wymawiać się od tej ofiary. Nieprawda?

Głowa pana Antoniego zrobiła się podobną do wydeptanego, a nieobmytego jeszcze z krwi pęcherza.

— Nie wiem, co bym zrobił — wykrztusił nareszcie ze siebie. — Czasy są tak ciężkie.. Poklepałem pana Antoniego po ramieniu.

— Panie kochany, jak każą, to pan dasz na pomnik i dla Kürtena.

— Płacić!..

**W KAWIARNI.**

— Pan brał udział w uroczystościach Wilsonowskich w Poznaniu? — pytam pana Antoniego.

— Przyznam się redaktorowi, że nie. Zatrzymały mnie zapasy atletów w Bydgoszczy.

— Pan jest dziwnego nabożeństwa patriota. Pięściarze są panu ważniejsi, niż odsłonięcie pomnika Wilsona.

— Redaktor daruje, ale odsłonięcie pomnika nie było aktem państwowym. Była to tak samo prywatna impreza, jak zapasy.

— Nie rozumiem pana.

— Toż to proste. Pomnik ufundował Wilsonowi nie nańód, tylko ofiarnością jednostki czyli Paderewskiego. Czytał pan w „Dniu Pomorskim” artykuł redaktora Brzega? Pi-sze on bardzo trafnie, że społeczeństwo po

Marysienka
Początek o godzinie 6.30 i 9.00.
Ceny biletów NIE PODWYŻSZONE.

Dziś i dni
następnych
uczni artystyczna
Podwójny wspa-
niały program:

„RAMONA”

Najwyższej klasy uczuciowy arcyfilm, zrealizowany przez twórcę „Zmartwychwstania” EDWINA CAREWE
W roli tytułowej niedościgniona artystka o oczach dziecka, o ciele dziwozony, węża i łasicy, płomienna
Dolores del Rio. Jej gra tuła, jej wiara i miłość — to hymn na cześć filmu. „Ramona”
to film dla prostactw i poetów! Drugim filmem jest w swym rodzaju FILM-GIGANT, to brylantowa farsa
ministra humoru ERNESTA LUBICZA pod tytułem „Taki jest Paryż”. (1458)

Rewja stalowych rumaków.

Start najlepszych jeźdźców Pomorza i Gdańska. — Ogromne zainteresowanie. — Rekordowy udział publiczności. — Sprawna organizacja.

Klub Motocyklistów - Bydgoszcz nosił się z zamiarem urządzania już w maju, a conajmniej w czerwcu dirt-tracku (wyciągu na torze żużlowym) na wzór zeszlorocznych. Niestety, długie i uciążliwe pertraktacje z magistratem, który miał iść na rękę K. M. B., utrudniał mu urządzenie imprezy, spowodowały, iż pierwszy w tym roku wyciąg motocyklowy odbył się stosunkowo późno, bo ub. niedzieli. Zanosilo się nawet na to, że motocykliści, zrażeni nieprzychylnym stanowiskiem Magistratu do ich imprezy, nie chcieli wyciągów wcale urządzać. Na szczęście serce p. mec. Spikowskiego zmiękło i oddano Klubowi Motocyklistów stadion za 100, wobec pierwotnie żądanych 700 zł.

Jeźdźcy zamiejscowi przybyli w sobotę, celem zapoznania się z torem i odbycia kilku treningów.

W niedzielę z rana warkot kilkudziesięciu motorów motocyklowych oznajmił mieszkańcom naszego miasta, iż w dniu tym odbędzie się wyciąg motocyklowy. W południe przeciągnęli przez ulicę Gdańską jeźdźcy wraz z komitetem urządzającym ten interesujący wyciąg.

Już na kilka godzin przed godziną 15-tą ciągnęły niezliczone rzesze sympatyków sportu motocyklowego na Stadion Miejski. Taksówki, które właśnie w tym dniu na nowo podjęły ruch, nie mogły narzekać na brak frekwencji. Kasy były formalnie obłożone. Policja utrzymywała na miejscu porządek.

Na stadionie.

Stadion miejski przedstawiał jedno, wielkie morze głów. Trybuny były przepelnione. Wokół toru zgromadzili się tysiączne rzesze publiczności. Ogółem oblicza się ilość widzów na przeszło 4000. Kasa, jak z tego wynika, dopisała, nie jest to jednak zachęta dla Magistratu, aby w przyszłości żądał znowu aż... 700 zł za pożyczanie stadionu. Jeśli Magistrat sport traktuje tylko jako interes, to w zupełności nie dziwnym się, iż sport w Bydgoszczy na tak niskim stoi poziomie. Zdarzenie niezwykle, smutne, lecz niestety prawdziwe. Czy miasto opłaca koszty wysiłki zawodników na zawody międzymiastowe lub międzynarodowe, czy też klub? Pan radca Spikowski, obecny na wyciągach, mógł się naocznie przekonać, jakim zainteresowaniem cieszył się dirt-track.

Punktualnie o godz. 15-iej nastąpił start do pierwszego biegu t. zw. Harley'ów. Wyciąg ten przedstawiał zaciętą walkę do ostatniego okrążenia między Beitschem a Brzezińskim. W V. okrążeniu Beitsch pozostawił swego przeciwnika o kilkanaście metrów i przybywa jako pierwszy do mety w czasie 4 min. 16 1/10 sek., II. Brzeziński Fr. 4,31 3/10, III. Butowski 4,55.

II. Bieg bez wzgl. na pojemność litrażu 5 okrążeń. Łabicki od startu depce po piętach Pokolmowi, którego maszyna jest szybsza. W ostatnim okrążeniu, na prawym wirażu, następuje zryw Łabickiego, w wyniku którego przewaga 2 metrów zdobywa na D. K. W. pierwsze miejsce w czasie 4 min. 1 1/2 sek. Łabicki nadrabiał czas stracony na prostej, tylko na zakrętach. II. Pokolm na Rudge, czas 4 min. 2 3/5 sek., III. Tuchołka.

III. Bieg junjorów 500 ccm. - 6 okrążeń. Od startu do mety prowadził brawurowo i wygrał bieg o 1 okrążenie Bolowski na B. S. A. w czasie 6,10 3/5 sek., II. Lipczyński na Rudge. Vetter z Klubu Motocyklistów Grudziądz odpadł.

IV. Bieg maszyn sportowych 350 ccm. - 5 okrążeń.

W biegu maszyn sportowych 350 ccm. startowali pp. Zimmermann - O. K. Supreme, Słomiński oraz p. Beitsch na O. K. Supreme poj. 500 ccm. Bieg ten został unieważniony, ponieważ p. Beitsch zgłosił do biegu maszynę B. M. W., a wezwany przez komandora p. Borowskiego do startu, zjechał na maszynę O. K. Supreme o sile 500 ccm. wtedy, gdy p. Zimmermann, startujący również w tym biegu, jechał na maszynę tej samej marki, lecz o poj. 350 ccm.

W biegu II. maszyn sportowych 350 ccm. zwyciężył p. Zimmermann na O. K. Supreme 350 ccm. w czasie 3,31 1/5 przed p. Ziemerem z Gdańska na Ariel 250 ccm., czas 3,38.

Bieg maszyn sportowych o poj. 250 ccm. wygrał łatwo, bo bez konkurencji p. Ziemer z Gdańska na Ariel w czasie 3,38, przed p. Piotrowskim, który się wycofał.

Gwoździem dnia był bezspornie bieg maszyn powyżej 500 ccm., do którego stanęli pp. hr. Alvensleben na Nortonie, Ziemer (Gdańsk) na Douglas 600 ccm. i Stańczyk na Ariel 500 ccm.

Zapowiedziany start p. Roehra został w ostatniej chwili odwołany, gdyż p. Roehr oświadczył, że „zachorował”, jednak jak wiemy z pewnego źródła, p. Roehr z zamiarem zachorowania nosił się już od chwili, gdy zobaczył

swego pogromcę z ostatniego wyciągu o mistrzostwo Gdańska, p. Alvenslebena.

P. Stańczyk, groźna konkurencja w tej klasie asów, miał fatalnego pecha, bo niezdolawszy sprowadzić własnej maszyny z Poznania, startował ambitnie na zupełnie nieznanym sobie motocyklu, w dodatku z małymi defektami, jakie dotkliwie dały mu się odczuć w ostatnim biegu o najlepszy czas dnia.

Z miejsca bieg prowadzi Gdańszczanin, lecz już w pierwszej rundzie mija go Alvensleben, za którym o koło jedzie Stańczyk, w drugiej i trzeciej rundzie sytuacja bez zmiany, w czwartej na czoło wysuwa się Ziemer, który na prostych, jadąc na specjalnej maszynie dirt trackowej, zyskuje na przestrzeni, oddalając się od współzawodników. W tej też rundzie maszyna hr. Alvenslebena niedopisuje, lecz ambitny Stańczyk dzielnie broni barw Klubu Mot. Bydgoszcz i łada chwila ma wysunąć się na czo-

ło i pozostawić Ziemera za sobą, lecz tu zgłola nieoczekiwany wypadek powoduje, że Stańczyk wskutek urwania się pedału, zmuszony jest z biegu wycofać się, a na metę wpada jako pierwszy Ziemer w czasie 3,24.

Z kolei następuje bieg maszyn z przyczepkami. Startują pp. Cieszyński i Sikorski na Harley'ach 1.200 ccm. Bieg ten ładnie, po ambitnej walce wygrywa p. Cieszyński, mając w przyczepce p. Piotrowskiego, obaj z K. M. B., przebywając sześć rund w czasie 3,36.

Ostatni bieg finałowy o najlepszy czas dnia gromadzi jeźdźców — asów Stańczyka K. M. B. na Ariel 500 ccm. (maszyna obca), Zimmermanna H. na O. K. Supreme 350 ccm. również z K. M. B. i Ziemera z Gdańska na Douglas 600 ccm., a zatem na maszynie najsilniejszej i specjalnej do toru żużlowego przystosowanej.

Bieg ten jednak był dla K. M. B. pechowy, bo wtedy, gdy już bezapelacyjnie zwycięstwo

spoczywało w rękach członków K. M. B., zaszedł wypadek, który cały trud obrócił w niewiecz, rujnąc śmiało i sumiennie wypracowane przygotowania sportowe członków K. M. B.

Gdańszczanin wykazał w tym biegu nietylko spryt, ale i niesumiennosc, bo już w próbnym okrążeniu celowo pozostał w tyle, ażeby do startu wyrównać z dalszymi jeźdźcami, lecz z szybkością conajmniej 90 km., wtedy, gdy Bydgoszczanie do startu dojeżdżali wyrównując, najwyżej z szybkością 50 km.

W ten sposób Gdańszczanin bierze inicjatywę w swoje ręce i z miejsca wysuwa się na jakie 30-40 m., niedługo jednak trwa na tym miejscu, bo już w drugiej rundzie Zimmermann z K. M. B. z szybkością wiatru wymija Gdańszczanina i w trzeciej, czwartej i do połowy piątej rundy o całe okrążenie toru prowadzi. Na drugim miejscu znajduje się Ziemer, a na trzecim Stańczyk, który usilnie pracuje aby wyminąć Gdańszczanina, gdy naraż wjeżdża na wystającą cegłę, maszyna wypada mu z rąk, a on sam wyrzucony z maszyny, pada nieprzytomny i skrwawiony na torze. Następuje zamieszanie u publiczności, a dzielni harcerze z noszami biegną po Stańczyka, którego wynoszą z boiska, zakrytego kurtką, by okrwawioną twarzą nie sprawiał przykrego widoku.

Mimo tego wypadku zwycięstwo spoczywa w rękach K. M. B., reprezentowanego przez Zimmermanna, który w dalszym ciągu o całą rundę prowadzi przed Ziemerem z Gdańska, lecz i tu następuje dalszy pech, bo gdy Zimmermanowi pozostaje zaledwie 1/4 rundy do mety, pęka mu łańcuch i siłą wyższą wycofuje się z wyciągu, a Ziemer już bez żadnej konkurencji, sam jeden kończy bieg w czasie 6.12 1/10.

Jako nadprogram tych wielce ciekawych wyciągów, wzorowi organizatorzy dali gonitwę za lisem, którym był p. hr. Alvensleben, wykazując zręczność i nadzwyczajną orientację oraz umiejętnosc jazdy. Pełne pięć minut pozostał nieuchwycony, choć gonilo go 8 dobrych jeźdźców.

Szkoda tylko, że p. Roehr „zachorował”, bo wtedy publiczność miałaby możność oglądać walkę tych 2 asów jakimi bezspornie są pp. Alvensleben i Roehr. Możemy jednak na pocieszenie dodać, że p. Roehr, domyślając się widocznie, że nie wszyscy chcą w tą chorobę uwierzyć, dał zarządowi K. M. B. uroczyste słowo honoru, że na najbliższe wyciągi z całą pewnością przybędzie i to jeszcze z paru jeźdźcami z Gdańska.

Mamy więc nadzieję, że jednak do rozgrywki między pp. Alvenslebenem i Roehrem w najbliższych tygodniach dojdzie. Organizatorom pp. Borowskiemu, Makowskiemu i Roppkowi należy się uznanie za urządzenie tak pięknego dirt-tracku. Również p. Petrykowski wywiązywał się dobrze z roli nań nałożonej.

Co to będzie? Co to będzie?



Misiu! misiu! Dziś od biedy
Sprawiasz sobie gody tłuste,
Ale co to będzie wtedy
Gdy się ule zrobią puste?

Pożar w Trzyczynie pod Bydgoszczą.

W nocy 6 bm. około godziny 24 tutejsza straż pożarna zaalarmowana została telefonicznie przez sółtysa gminy Trzyczyn pod Bydgoszczą, żeby natychmiast przybyć z ratunkiem, bo cały Trzyczyn stoi w płomieniach. Straż pożarna na wyjazd poza miasto musi mieć zezwolenie prezydenta miasta, którego to zezwolenia na tak alarmującą wiadomość, natychmiast udzielił p. dr. Chmielarski. Tymczasem, jak się okazało, pożar nie był tak wielki, gdyż spaliły się tylko dwie małe, drewniane stodoły gospodarza Góreckiego i obora sąsiada, lecz wystraszeni mieszkańcy, w obawie, aby ogień się nie rozszerzył, nie dowierzając siłom

tamtejszej straży pożarnej, użyli tego forte-lu. Dobrze się jednak stało, że straż nasza wyjechała na ratunek, bo rzeczywiście ogień mógł się rozszerzyć.

— Usiłowane włamanie. Nie powiodła się włamywaczom „roboty”, którą przedsięwzięli, w celu włamania się do biur firmy „Philips”, przy ul. Gdańskiej 46. Włamywacze usiłowali przy pomocy podrobionego klucza otworzyć drzwi biur, nie dobrze jednak manipulowali, bo klucz ułamał się w zamku, a wobec tego nic się dalej zrobić nie dało i złodziejczakowie, jak niepyszni, musieli odstąpić od swego zamiaru, podzielenia się cudzą własnością.

— Kradzież narzędzi budowlanych. Z budowl przy ul. Piotrowskiej 4, nieznan sprawca skradł p. Władysławowi Probie, narzędzia budowlane, wartości 150 zł.

Zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji na okręg bydgoski

odbędzie się dziś, środę, 8 bm. o godz. 6-jej wieczorem w lokalu sekretariatu Ch. D. przy ulicy Dworcowej nr. 2.

Na porządku obrad: sprawozdanie z Rady Naczelnej Ch. D., sprawozdanie z konferencji Ch. D. w Poznaniu i sprawa zjazdu okręgowego.

Na zebraniu zaprasza się członków Rady oraz zarządy miejscowych Kół Ch. D.

— Kradzież ogrodowa. W nocy z 3 na 4 bm. nieznan sprawca wdarł się do ogrodu p. Zofji Borowskiej, przy ulicy Ujejskiego 3 i dokonali tam kradzieży marchwi, kalafiorów, cebuli i kwiatów, wartości 100 zł.

Zwarjowany motocyklista.

Przebrany za kobietę, jak szalony harcował na motocyklu po ulicy.

Niektórzy motocykliści nasi pozwalają sobie na różne niebezpieczne ekstrawagancje, popisując się chętnie swą szaloną jazdą po ulicach miasta, przeto nie dziwnego, że ta dzika zabawa, pociąga za sobą tak wiele ofiar.

W niedzielę dnia 5 bm. przechodzący ulicą Śniadeckich, byli świadkami takiej szalonej jazdy na motocyklu i to urządzonej przez jakąś kobietę. Kobieta ta, ubrana w krótką sukienkę, w czarnym bereciku na głowie, wyprawiała istne harce na swym motocyklu, przejeżdżając kilka razy tam i z powrotem ulicą Śniadeckich.

Przechodnie ze strachu przed wypadkiem przystawali na ulicy, oglądając się za szaloną niewiastą, a okna mieszkań otwierały się na odgłos straszego trzasku, jak robiła ona swym motocyklem.

Gdy niewiasta kilkakrotnie już przejechała ulicą, działając swą jazdą na nerwy ludzkie, jeden z mieszkańców, zniecierpliwiony tą dziką zabawą, zbroił się w butelkę i czekał na ulicy, aż znowu się ukaże zwarjowana „sportsmenka”.

I gdy za kilka minut w szalonym pedzie, z trzaskiem i hukiem, przejeżdżała obok czatującego na nią osobnika, ten z całym rozmachem rzucił za nią butelkę.

Szczęściem, butelka trafiła motocyklistkę niżej krzyżą, tak, że nie wyrządziła jej wielkiej krzywdy, jednak musiała ona dobrze odczuć uderzenie, bo przystanąła, zsiadła z motocyklu i zwróciwszy się z całą furją do osobnika, zasywała go gradem wyzwisk.

Lecz, co się przytem okazało? Oto rzekoma niewiasta, głosem i ruchami zdradziła się, że jest mężczyzną, przebranym za ko-

biętę.

Zaczęła się gromadzić publiczność, która wobec zwarjowanego motocyklisty przyjęła tak groźną postawę, iż nie wiele już było potrzeba, aby go tam dobrze poturbowano.

Motocyklista, widząc niebezpieczeństwo, dopadł szybko swego stalowego rumaka i zdążył jeszcze „zwiąć”, bo byłoby z nim bardzo źle. Nie można jednak zaprzeczyć, że zasłużył o sobie na nauczkę.

Oto do czego doprowadzają już ekstrawagancje zwarjowanych motocyklistów.

NAJLEPSZA
„Cytro-Oranżade”
na kwasie mlekowym poleca (14250)
BROWAR BYDGOSKI
USTRONIE 6. TELEFON 1603 i 1608.

AMAT
płatki mydlane
są o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Promyk”. Dziś przechadzka oddz. młodszego. Zbiórka o g. 18,30 w salce parafii K. S. „Brda”. W piątek o godz. 20 w lokalu p. Maleckiego półroczne walne zebranie.
 Bacność, kolarze z oddz. przy Ognisku KPW. Jutro w czwartek, o godz. 19 odbędzie się w Ognisku KPW. zebranie miesięczne. Ważne sprawy.
 S. M. P. „Przedświt” oddz. starszy. Zebranie zarządu i zastępowych w środę o godz. 19 w Domu Katolickim.
 Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego oraz komisji gospodarczej dnia 8. bm. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.
 „Odrodzenie”. Dziś w środę o godz. 20 w sali p. Ferencza, Senatorska 76 lekcja. W czwartek o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce zakładu.
 Tow. śpiewu św. Wojciech. Lekcja śpiewu jutro w czwartek o godz. 19,30 w Domu Kat.
 Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 9. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.
 Szkół żeńskich Jachcice. Zebranie miesięczne w środę, 8. bm. o godz. 19,30. Zebranie zarządu o godz. 19.
ZMARLI
 Ś. p. dr. med. Stanisław Delowski, ze Świecicy, lat 56.
 Ś. p. Stefania Połulska, z Miłostawia.

HUMOR I SATYRA.

„Nasi ministrowie”.

— Czy pan minister przyjmuje?
 — Nie, pan minister jest chory.
 — A kiedy wyzdrowieje?
 — Trudno powiedzieć, jeszcze nie otrzymał rozkazu.

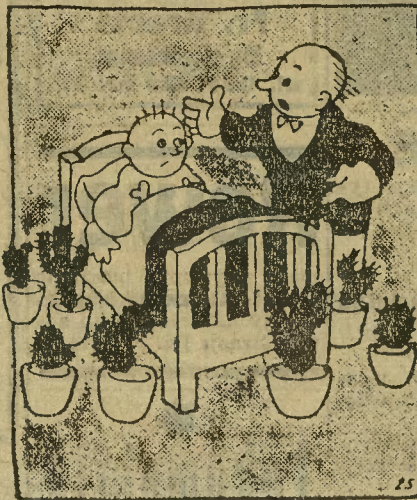
Na wszelki wypadek.

— Wiesz, zoneczko, że ci niczego nie żaluje, ale te jedwabne koszulki, to już przesadny zbytek! Przecież ich nikt nigdy na tobie nie zobaczy.
 — Mylisz się! A jakby tak mnie przejechał lub w nocy wybuchł pożar?

Radosna twórczość.

Jest gorzej niż było, — ale lepiej, niż będzie..

Lunatyk.



— Co znaczą te kaktusy?
 — Wiesz, mam brzydki zwyczaj błędnie w stanie snu.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 7. 7. 1931 roku.

Bydło:

A. Woly:
 Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 098—102
 Mięsiście tuczone młodsze do lat 3 090—096
 Mięsiście tuczone starsze 076—084
 Miernie odżywione 060—066
Buhaje:
 Wytuczone pełnomięsiste 094—100
 Tuczony mięsiście 082—090
 Nie tuczony, dobrze odżywione starsze 066—076
 Miernie odżywione 060—064
Krowy:
 Wytuczone pełnomięsiste 096—106
 Tuczony mięsiście 080—090
 Nietuczony, dobrze odżywione 062—068
 Miernie odżywione 040—050
Jałowice:
 Wytuczone pełnomięsiste 096—106
 Tuczony mięsiście 086—092
 Nietuczony, dobrze odżywione 070—080
 Miernie odżywione 060—064
Młodzież:
 Dobrze odżywione 060—064
 Miernie odżywione 054—058

Cieleta:

b) najprzedniej. cieleta tuczne 100—110
 Tuczony cieleta 090—096
 Dobrze odżywione 080—086
 Miernie odżywione 060—070

Owce:

Opasy chlewne:
 a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne 100—116
 b) starsze skopy tuczne, i maciorki 000—000
 Dobrze odżywione 000—000
 Miernie odżywione 00—00

Świnie:

a) tuczony ponad 150 kg żywej wagi 000—000
 b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 132—136
 c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 128—130

d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 122—126
 e) mięsiście świnie ponad 80 kg. 114—120
 f) maciory i późne kastraty 116—126
 Świnie bekonowe 116—122
 Stare maciory 000—000

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:
 dolary amerykańskie 8,95—8,94
 funty szterlingów 43,27 1/2
 franki szwajcarskie 172,35
 franki francuskie 34,82
 marki niemieckie 211,07
 guldeny gdańskie 72,77
 szylingi austriackie 124,95
 liry włoskie 46,57
 korony czeskie 26,34 1/2

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 7. 1931 roku.
 płacono za 100 kg. w zł.

Zyto 24,50—25,00
 Pszenica 27,00—27,50
 Jęczmień przemiałowy 00,00—00,00
 Owies pastewny 28,00—29,00
 Mąka żytnia 65% wł. worki 41,00—42,00
 Mąka pszena 65% wł. worki 43,00—46,00
 Otręby żytnie 15,00—16,00
 Otręby pszenne 13,50—14,50
 Otręby pszenne (grube) 15,00—16,00

Giełda warszawska

z dnia 7 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje
 4-proc. poz. inwest. 000,00 090,00
 3-proc. poz. bud. 000,00 038,50
 5-proc. poz. konw. 000,00 046,00
 10-proc. poz. kol. 000,00 104,00
Akcje w złotych:
 Bank Polski 117,50—118,00
 Częstocice 000,00—031,00
 Lilpop 000,00—017,00
 Ostrowiec 000,00—037,50
 Starachowice 000,00—009,00
 Tendencja przeważnie mocniejsza.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
 Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Kołodzieje
 kupują korzystnie sprzychy, dyszle i twarde drzewo u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14189)

Naczynia
 kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia, Kościuszki 13. (13883)

MEBLE
 Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u Ignacego Grajnera Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Trumny (12776)
 z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry, wypożycza bezpłatnie W. Kosmowski, Pl. Piastowski 6a.

Wózki dziecięce
 najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

Dragi
 sosn. I kl. potrzebuje K. Suligowski, Chodkiewicza nr. 34. (14536)

Fotografia
 legitymacyjna i zł wykonuje „Wiol” Marsz. Pocha 40 i Dworcowa 43. (7834)

SPRZEDAŻE

Budowę
 sprzedam tanio albo zaciągnę na I hipotekę. Jachcice, Średnia 8. (7835)

Dreny
 1 1/2”—7” pierwszorzędnej jakości większą ilość sprzeda tanio, Alfred Mateja, Lubicz. (14277)

Z masy (14114)
 upadłościowej Tri i Ska sprzedawac się będzie na tartaku Babia Wieś 5 w godzinach przedpołudniowych po znacznie niższych cenach znajdujące się tam zapasy drzewa i desek za natychmiastową zapłatą. Zarządca masy.

Organ
 do karuzeli duży, dobry, niemieckiej fabryki sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Organ”. (14475)

Dla
 obuwnika skład z mieszkaniami w Wagrowcu w najruchliwszym miejscu (ul. Szeroka) do wynajęcia. Dotychczasowy lokator prowadził w tymże przeszło 20 lat interes obuwniczy z świetnym powodzeniem, wyprowadzając się do swego, nabytego w tymże czasie domu. Świetna egzystencja z dużą i dobrą klientelą zapewniona. Zgłosz. przyjmuje R. Liska, Wągrowiec, tel. nr. 59. (14528)

Wózik
 dziecięcy tanio sprzedam. Ossolińskich 8, mieszkanie 2. (14538)

3 okien
 sprzedam. Wiadomość filija Dzien. (7832)

Rower (78 38)
 męski i damski na średnią osobę tanio na sprzedaż. Gamma 7, m. 9.

Austrodamier
 6-osobowy na dalekie tury dokard i wóz tanio sprzedaż Wojciechowski, Pomorska 36. (14550)

Zakład
 fryzjerski dla pań i panów w Kuźnicy (Hel) b. tanio na sprzedaż. W sezonie dobre widoki powodzenia. Osobiste zgł. do Hildebrandt, Fryzjer Kuźnica. (14535)

KUPNA

Domek (14510)
 lub willę z ogrodem w Bydgoszczy sprzedam za gotówkę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gotówka”.

POSADY WOLNE

Chcesz
 otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekulowicza, Warszawa, 26-rawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (11805)

Poszukuje
 starszego czeladnika rzeźnickiego, obeznanego w pierwszorzędnych wyrobach, w zakupie bydła, czysty, rzetelny na samodzielną pracę, możliwie z kaucją co najmniej 300 zł. Boelk, Świecie n/W. Klasztorna 19. (14546)

Biurowa (7822)
 praktykantka potrzebna. Kuligowski, Gamma 3.

Dobry (14525)
 zarobek zastępcem od sprzedawcom (lomokrążnym) da Wytownia Bydgoszcz, Toruńska 136.

Bufetowa (14474)
 siła pierwszorzędna potrzebna. Restauracja Hotelu „Trzy Korony” Tornu Staromiejski Rynek 19.

Kantorzystka
 początkująca z niemieckim pewną w liczeniu potrzebna. Oferty pod „Pewna” do filija Dzien. 14522

Panienska
 do dziecka 6 lat, która zna szycie i haftowanie, z lepszą szkołą. Zgł. osobiste, Browar Mysłęcinek. (14554)

Panienska
 do obsługi gości potrzebna, mogą się zgłosić tylko siły fachowe z świadectwami. Kawiarnia „Zacisze” Śniadeckich 3. (14540)

Fryzjer (7825)
 2 pomocników, 2 uczeni, 2 uczennice. Śniadeckich 32.

Czas płaci-czas traci!

Erdał
 z żabą

Samo odkurzanie obuwia nie wymaga dużo czasu. Jeżeli jednak nie mamy skóry potrzebnych jej środków odżywczych, kruszeje ona i pęka. Chroniąca skórę powłoka woskowa musi być codziennie odświeżana, inaczej w porach skóry osiada kurz, niszcząc obuwie. W idealny sposób konserwuje obuwie pasta

Ekspedjentka (14539)
 inteligentna do księgarni potrzebna. Zgł. do filija Dz. Bydg. pod „Pilność”.

Bufetowa
 młodszą z dobrą praktyką potrzebną zaraz do objęcia bufetu na własny rachunek lub za złożeniem kaucji. Zgł. wraz z fotografią do agentury Dz. Bydg. Tczew. (14534)

Młynarza
 młodszego, obeznanego z motorem poszukuje na stałe A. Murawski, Inowrocław, Młyńska 18. (14544)

Uczeń (14553)
 piekarski, syn uczciwych rodziców, może się zgłosić zaraz. Edward Jasiński, Chocimska 19.

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni (14532)
 inteligentna, lat średnich, samotna, znająca się na dobrej kuchni i zaprawianiu, mowa polska i niemiecka, szuka posady do lepszemu domu lub majątku. Łaskawe oferty uprasza do Dz. Bydg. Toruń, pod „Gospodyni”.

Bufetowy (14533)
 (kierownik) z długoletnią praktyką z dobrymi poleceniami i świadectwami, przejmie bufet na rachunek w poważnym przedsiębiorstwie, kaucją do dyspozycji. Zgł. drukarnia Miemczyk, Chelmska.

Szofer (7840)
 pomocnik ogrodnicy poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Of. filija Dzien. pod „Pożarski”.

Poszukuje
 pracy młodszy czeladnik piekarski i zgodziłby się pieczywo rozwzić. Of. pod „W. W.” do Dzien. Bydg. (14524)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
 majątek 265 mórg pełne żniwa inwentarzem ziemia pszena lat 12, objęcie 16.000. Ruskowski, Dworcowa 52. (7824)

Szuflam
 dzierżawy ogrodnictwa lub nadające się na ogrodnictwo w Bydgoszczy lub w Grudziądzu od 5 do 10 mórg wraz z mieszkaniami. Objęcie od 1-go sierpnia lub później. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „O. Drz.”. (14543)

Wydzierżawie (14542)
 dobrze zaprowadzony przemennie skład miodniarski, który się nadaje także na inną branżę w tem 2 pokoje i kuchnia w mniejszym miasteczku na Pomorzu gdzie jest mała konkurencja. Skład jest do wydzierżawienia wprost od właścicielki domu i zakładu z powodu wyjazdu. Zgł. pod „Modniarstwo” do Dz. Bydg.

Dzierżawy (14545)
 piekarni poszukuje Pordasz-kiewicz, Poznań, Rataje 7.

Wydzierżawie
 skład nadający się na drogerję lub zegarmistrzostwo. Oferty pod „2” filija. (7841)

MIESZKANIA

Mieszkania
 jedno i dwupokojowe za czynszem miesięcznym. Śniadeckich 43. (7833)

2 pokoje (7824)
 kuchnię za zwrotem remontu odda gospodarz. Gdzie? wskaże filija Dz.

Pokój
 i kuchnię poszukuje Wojciechowski, Pomorska nr. 36. (14552)

Mieszkanie
 4 pokojowe odda administrator Piasecki, Dworcowa 36. (7828)

POŻYCZKI

Zł 15.000
 pożyczki poszukuje przemysłowiec na I numer. Zabezpieczenie szescio-krotne. Of. pod „Stella” do Dz. Bydg. (14513)

Kapitałisci.
 Każdą kwotę na I hipotekę bardzo korzystnie lokuje bezpłatnie. Biuro „Emeryt” Marszałka Poddniarstwo” do Dz. Bydg. (14516)

500 zł
 pożyczki poszukuje. Pokój uniebl. lub próżny przy Gdańskiej jako procent. Adres wskaże filija Dz. Bydg. (7817)

Która (14527)
 paniuka pożyczki młode-mu urzędnikowi i Państwowemu na stałym stanowisku kawalerowi 1000 zł na krótki czas. Of. pod „Urzednik” do Dz. Bydg.

POKOJE

Poszukuje
 w śródmieściu umeblowanego z wszelkimi wygodami pokoju dla samotnego pana. Oferty pod „K. A.”, filija. (7843)

RÓŻNE

Oblady
 domowe smaczne zł 1.— wydaję. Ul. Pomorska 10, parter. (7827)

20.000 zł
 na I. hipotekę domów w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 36 i 38 poszukuje. Wojciechowski, bu-downiczny. Tel. 1302. (14451)

Znalezione
 konow do mleka Sienkiewicza 61, Mrówka. (7839)



Dnia 7 bm. o godz. 7 rano zmarł w 80 roku życia, opatrzony Sakramentami św.

Roman Śliwiński

nasz najdroższy ojciec, najmilszy teść, najukochańszy dziadunio, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni

Syn, synowa, wnuki.

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1931 r.

Ekspozycja odbędzie się z domu żałoby Wały Jagiellońskie 2, w piątek o godz. 9:30 rano. Złożenia zwłok do grobowca rodzinnego w Poniecu nastąpi w piątek o godz. 6 wieczorem. (14505)

Przetarg przymusowy. Idealna połowa nieruchomości położona w Szamocinie pow. Chodzież i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Sąd Grodzkiego w Margoninie jako Szamocin tom XXI, wykaz L. 753 na imię kupca Franciszka Szyszki w Wągrowcu zostanie w drodze przetargu przymusowego dnia 9 października 1931 r. o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg w nizej oznaczonym Sądzie pokój nr. 9. Cała powyższa nieruchomość składa się z roli i zabudowanego podwórza o powierzchni 41 arów 75 m². Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 0,86 tal., wartość użytkowa 835 zł, matrykuła art. 103. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 lutego 1931 roku. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (14530)

Margonin, dnia 19 czerwca 1931 r. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

Do miejskiego gimnazjum 7 klasowego typu klasyczno-koedukacyjnego w Kartuzach na Pomorzu poszukuje się od września br. to jest od rozpoczęcia nowego roku szkolnego

a) dyrektora
b) poszczególnych nauczycieli lub nauczycielek z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi w myśl ustawy z dnia 26. IX. 1922 (Dz. Ust. R. P. nr. 90 poz. 828).

Pobory płaci się według norm państwowych ustalonych ustawą z dnia 9. X. 1923 plus 15% dodatku komunalnego, każdego czasu odwołałego.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz dokumentów należy skierować do dnia 25 lipca br. do tutejszego Magistratu.

Zaangażowanie nastąpi po zatwierdzeniu przez Kuratorium Szkolne Pomorskie.

Kartuzy, dn. 7 lipca 1931 r.

MAGISTRAT
(-) Kubasik, burmistrz.
14529)

Sprzedaż przymusowa.
W czwartek, dnia 9. 7. 1931 o godzinie 11-tej przed poł. będę sprzedawał przy ul. Bocianowo 7 najwięcej dającym za gotówkę:
maszynę szewską, zegar, urządzenie składowe, 2 maszyny do dziurk., wagę stołową, wieszak. (14541) Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg dobrowolny
naznaczony na 9. VII. rb. w maj. Minikowo
odwołuje się.
14555) (-) Klóskowski, komornik sądowy.

Anodówki
i wszelkie wyroby znanej fabryki Centra stale świeże na składzie w firmie
J. Świetlik, Bydgoszcz
ulica Gdańska 31-32
obecnie 51. (13694)

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Rower
mało używany, możliwie marki „Lucznik“ kupię. Oferty „Lucznik“ do administracji Dz. (14480)

Lokomobile Lanza
do mlócenia ca. 20 M. K. za bardzo niską cenę, na korzystnych warunkach odstąpię i zamienię ewtl. też na zboże (14548)
Bracia Schlieper
Materiały budowlane
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Telefon 306 i 361.

Jaja
dziennie świeże tania. Podolska 29. (6845)

Wróciłem
Dr. Fiscoeder
lekarz specj. chorób wewnętrznych
Marszałka Focha 47
Telefon 159
przyjmuje od godz. 1/2 12-1/2 1 i 5-6. (14430)

Żeńska Szkoła Gospodarcza
Wielkopolskiej Izby Rolniczej
14497) w Nietążkowie p. Śmigiel
przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny który rozpocznie się z początkiem września br. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły.

WIRÓWKI „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.
Telefon 79. (6142)

MAG nr. 2

usuwa siwiznę, nie farbuję, lecz odżywia korzonki włosowe i stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor. (8927)
Sprzedaj w aptekach, drogerjach i perfumerjach
Fabryczny skład
„Pharmachemia“
Bydgoszcz, telef. 1461.

Pomocnik fryzjerski
damsko-męski, tylko siła w damskim bardzo dobra, potrzebny zaraz. Zgł. Gdynia (14545)
ul. Starowiejska.

MATRYMONJALNE
Szukam kandydatek matczyńskich. Janiszewski, „pośrednik matrymonjalny“ Łążyn, poczta Rzęczkowo, pow. Toruń. (14531)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
30 mórg na sprzedaż. Bydgoszcz - Jachicie, Samarzewskiego 10. (14488)

Gospodarstwo
17 morgowe sprzedam tania natychmiast z powodu wyjazdu zagranicę, ziemia pszena. Zgł. Fordońska nr. 6, piekarnia. (14508)

Dom
piętrowy, rodzaj willi, 6 pokojach, kąpielnia, stajnia, ogród w Koźminie. Cena 18.000 zł, wpłata podług umowy. Sprzeda Springer Koźmin, Klasztorna 44. (14490)

Kamienice (7823)
majątki ziemskie. Nowakowski, Dworcowa 60.

Większa
ilość domów 3.000-65.000 zł. korzystnie sprzeda Biuro „Emeryt“ Marsz. Focha 43. (14517)

Skład (14502)
kolonialny z trzema pokojami i kuchnią zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Wiad. Dzien. Bydg.

Drogerja
w powiat. mieście na Pomorzu na sprzedaż lub zamienię na realność najchętniej małą resztówkę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Drogerja“. (14457)

Z powodu
śmierci męża, mam narzędzia kowalskie na sprzedaż i kuźnię do wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14445)

Fabryka (14491)
cukierków dobrze prosperująca w pełnym biegu, z obrotem miesięcznym do 40.000 zł z powodu wyjazdu na sprzedaż. Łask. oferty skierować do Przetwórci Papierniczej „Orzeł“ Grudziądz, Mickiewicza 6.

Maszyna
(prasa) do dzielenia bułek na sprzedaż. Toruńska 29, piekarnia. (14509)

Regaty
dobre bardzo tania sprzeda Sienkiewicza 17, parter lewo. (14506)

Rower
damski sprzedam. Kraśnińskiego 21, m. 4. (7807)

Lodówkę
dużą sprzedam. Jana Kazimierza 5, m. 4. (7818)

Wózek
dziecięcy, modny, bardzo dobrze utrzymany tania do oddania. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14486)

Lampa
duża, kryształowa, nadająca się do gabinetu męskiego lub salonu korzystnie do nabycia. Zgł. pod „Lampa 162“ do filii Dz. Bydg. (7803)

Pianino
system Gebr. Neumayer Berlin, sprzedam. Oferty „1400“ filja Dz. Bydg. (7821)

Półwyścigowy
rower sprzedam. Na Wzgórzu 41. (14499)

Wózek
dziecięcy prawie nowy na sprzedaż. Malborska 2, mieszk. 2. (14514)

Aydtke
oryg. jak nową oraz umundurowanie sprzedam. Oferty „400“ filja Dzien. Bydg. (7820)

Ford
gotów do jazdy sprzeda korzystnie Fr. Zawacki, Ujście n/Notecią. (7819)

KUPNA

Kupię
dom, wpłacę 20 tysięcy. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „D. D.“ (7811)

Oksefty
do wina białego i czerwonego kupuję stale Antoni Piliński, Bydgoszcz, Największa w Polsce Fabryka Musztardy, Telefon 407 i 1395. (14392)

Poszukuję (14496)
kupna lub dzierżawy dobrej piekarni w mieście powiatowym. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „R. 150“.

POSADY WOLNE

Poszukuję
samodz. rzemieśln. wśród-mieście 4 pokoj. mieszkanie. Obejme adm. domn. Zgł. pod „M. 4“ do Dzien. Bydg. (14515)

Ekspedjentka
potrzebna zaraz do cukierni. Zgłoszenia Gdańska 67. (7805)

Dziewczę
do prac domowych potrzebne. Król. Jadwigi 15, parter lewo. (7809)

Gospodyni
samodzielna, młoda, zdrowa i kulturalna do wszystkich prac domowych dla samotnego pana potrzebna od 1 sierpnia. Główne warunki: wykwalifikowane gotowanie, prasowanie oraz wyrobiony zmysł czystości i porządku. Tylko osoby odpowiadające powyższemu warunkom, z dobrymi świadectwami i poleceniami zgłoszą się w godzinach 5-tej do 7-ej po południu. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14487)

Piekarza
cukiernika poszukuje zaraz Zieliński, Solec Kujawski. (14504)

Potrzebna
natychmiast dzielna kucharka do cukierni i restauracji. J. Hendrych Kartuzy (Pomorze). (14507)

Porządna
dziewczynę do wszelkich prac domowych z dobrymi świadectwami poszukuję od 15. 7. 31. Zgł. do firmy Morgenstern i Stoński, ul. Dworcowa 88 róg Gamma. (14519)

POSADY POSZUKUJĄ

Domowa (14175)
nauczycielka szuka posady na wyjazd. Of. do Dz. Bydg. pod „Praktyka“.

Administrację
domu poszukuje młody energiczny właśc. domu. Łask. oferty „Minimalna opłata“. (13435)

Panna (7813)
z n a j a c a krawieczyznę, gospodarstwo domowe, szuka stosownej posady. Zgł. do filii Dz. Bydg. „40“

Dziewczyna
z samodzielnym gotowaniem, najchętniej u bezdzietnego państwa poszukuje posady od 15 lub 1. Oferty do Dz. Bydg. pod „O. D.“ (14512)

Młodsza
gospodyni kucharka, religijna, uczciwa, poszukuje posady na majątek lub w mieście, dobre świadectwa. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. K.“ (14510)

DZIERŻAWY

Dzierżawa.
Piekarnia w dużej wsi kościelnej, kolej w mieście, 60 zł miesięcznie, potrzebne 1000 zł. Natychmiast do objęcia. Franciszek Cherek, Śliwice pow. Tuchola. (14489)

Skład
z dwoma wystawowymi oknami jest do wydzierżawienia przy ul. Długiej 54 róg Batorego. Proszę zgłosić się do Karola Rewalda zamieszkałego przy ul. Jaczkowskiego 36. (14501)

Wydzierżawie
od 1 sierpnia skład w Chełmnie (Pom.) przy ul. głównej z większym lub mniejszym mieszkaniem i zajazdem. Nadaje się także do restauracji. Obecnie znajduje się skład kolonialny i żelaza. Of. do Dz. Bydg. pod „O. G.“ 14493

MIESZKANIA

2 mieszkania
wydzierżawię. Smukalska nr. 5. (7812)

Mieszkanie (14221)
3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Fordońska 73a.

2 pokoje
kuchnię z meblami odstąpię. Ogłądać od 7 wiecz. Pomorska 42 obecnie 54, m. 25. (7825)

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Śniadeczek 9 dawniej 5a, I p. m. 3. (7866)

1-2 pokoje
umebl. natychmiast. Pomorska 11. (7815)

Pokój
z osobnym wejściem bez umebl. z urządzeniem kuchni poszukuję od gospodarza. Adres filja Dzien. Bydg. (7814)

Pokój
elegancki, 20 Stycznia 27, m. 2. (7806)

Pokój (7810)
umebl. duży, łazienka, ul. Libelta 5, m. 5, centrum.

Pokój (14503)
1 lub 2 nmebl. z urządzeniem kuchni. Naruszwicza 1a, parter prawo.

Pokój
frontowy 2 osobowy tania do wynajęcia. Zduny 15, II pr. (7830)

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 89 m. 6. (7831)

Pokój
dla pana. Chrobrego 3, parter lewo. (14526)

Pokój
Bocianowo 35, I p. pr. (7836)

Pokój (7837)
dobrze umeblowany tania. Cieszkowskiego 1, m. 2.

Skrzynie
możliwie większe kupimy. Zgł. telef. nr. 1175. (14523)

RÓŻNE

Bezpłatnie
poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“ Skrzynka 571. (13277)

Wzywam (14500)
p. Władysława Maselkowskiego z Koronowa ulica Sienkiewicza 22, do odbioru swego płaszcza do dnia 10. VII. 1931, w przeciwnym razie sprzedam. Płowiński, Bydgoszcz.

MATRYMONJALNE

Panna
posiada wyprawę i 5000 zł, z braku znajomości pozna panów w celu matrymonjalnym. Of. z fotografią do Dziennika Bydg. pod „Myśląca“. (14511)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 80 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy, - Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.